cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
ROK XXVII Wtorek 22 września 1936 r. Nr. 259
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

ALKAZAR JESZCZE SIĘ BRONI

Zupełna anarchia w Madrycie

PARYŻ, 21.9. — Jak donoszą z Madrytu, **Alcazar nie został dotychczas zdobyty przez wojska rządowe.**

Wczoraj oddziały milicji przypuściły dwukrotnie generalny szturm do ruin Alcazaru, bronionych przez garstkę powstańców, zostały jednak odparte. Za drugim razem udało się jednemu z oddziałów rządowych wedrzeć do podziemi Alcazaru, skąd jednak po krótkim czasie musiał się wycofać wśród ciężkich strat.

Jak opisuje specjalny korespondent Havasa z Toledo, Alcazar i całe miasto spowite jest w kłęby czarnego dymu, który przesyca powietrze, utrudniając oddychanie. Przez całą noc z soboty na niedzielę **ruiny Alcazaru bombardowane były przez samoloty rządowe.**

W niedzielę od rana rozpoczęło się intensywne bombardowanie ruin przez artylerję **rządową, która ostrzeliwała przede wszystkim wejścia do podziemi.**

O godz. 11 rządowe oddziały szturmowe zaopatrzone w drabiny zdołały przedrzeć się na tyły Alcazaru i próbowały przez mur dostać się do ogrodów twierdzy. Część oddziału szturmowego zajęła gmach położony w sąsiedztwie ogrodów, skąd ostrzeliwała klasztor Kapucynów, w którym zabarykadowała się garstka powstańców.

Atak ten załamał się **w piekielnym ogniu powstańczych karabinów maszynowych.**

W podobny sposób **załamał się również drugi atak.** Wówczas dowództwo wojsk rządowych nakazało swym oddziałom wycofanie się z zajętych pozycyj, po czym **rozpoczęto bombardowanie Alcazaru z haubic 15,5 m.**

O godz. 17 pojawiły się nad miastem 3 bombardowce powstańcze, co w szeregach rządowych wywołało poważny niepokój. Wkrótce jednak samoloty powstańcze zostały przez eskadrę samolotów rządowych zmuszone do odwrotu. O godz. 18 przybył do Toledo, premier i minister wojny Largo Caballero, który przeprowadził inspekcję pozycji rządowych.

POD BILBAO

BURGOS. Specjalny wysłannik Hawasa donosi: gen. Mola oświadczył oficjalnie, że generalny atak na m. Bilbao zostanie podjęty 25 bm. o godz. 1 w nocy. Jeżeli nie wszczęte zostaną rokowania w sprawie poddania się miasta, atak przeprowadzony zostanie wszystkimi środkami, pozostającymi do dyspozycji gen. Mola.

LA CORUNA, — Dwa samoloty powstańcze **krążyły wczoraj nad Alcazarem zrzucając żywność dla oblężonych.**

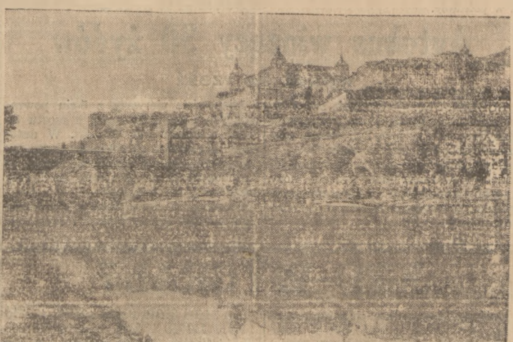
Z FRONTÓW WALKI

SEWILLA,,21.9. — W swoim codziennym komunikacie radiowym gen. Quiepo de Llano zdementował wszystkie wiadomości pochodzące z ministerium wojny w Madrycie.

Oświadczył on, że na froncie Oviedo wojska powstańcze dokonały wypadu io dparłyp rzeciwnika, zajmując pozycje koło Sama Delangreo. Na froncie południowym kolumna wojsk rządowych z Malagi, która ukryła się w tunelu zaatakowała m. Penarubia, lecz została odparta pozostawiając na placu boju 39 zabiytch.

Na froncie Granady powstańcy zdobyli m. Montprio, gdzie wojska rządowe straciły 47 zabitych.

Na froncie aragońskim kolumna powstańcza zdziesiątkowala oddziały Katalończyków, udające się na front Huesca.



ALCA ZAR
historyczny zamek w Holedo, który został wysadzony w powietrze przez wojska rządowe, wraz z załogą.

ANARCHJA W MADRYCIE

PARYŻ, 21.9. — (tel. wł.) Według doniesień z Madrytu w stolicy Hiszpanii panuje zupełna anarchia. Nawet głowa państwa, prezydent Azana nie jest bezpieczny przed terrorem bojówek anarchistycznych, które sprawują właściwą władzę w mieście.

Wczoraj po południu **około tysiąca anarchistów** przybyło pod zamek prezydenta **i siłą wdarło się** na podwórze — Gwardia prezydenta zagroziła unieszkodliwieniem karabinów maszynowych, jeśli anarchiści nie ustaną od bram pałacowych. Tłum wycofał się, ale w pobliżu pałacu pozostawiano silne posterunki bojowców anarchistycznych.

Również wszyscy członkowie rządu z premierem Caballero strzeżeni są nieustannie przez anarchistyczną milicję. Istnieje bowiem obawa, aby rząd nie uciekł do Walancji.

STALIN POWAZNIE CHORY

Woroszyłow następcą dyktatora Sowietów

BBERLIN. 21.9 (tel. wl.). „Berliner Tageblatt" podaje sensacyjną wiadomość **o niebezpiecznej chorobie Stalina** Dyktator Rosji cierpi na t. zw. **zwężenie mięśnia sercowego.** Pomimo, że Stalin posiada żelazny organizm, lekarze obawiają się, że może nastąpić szybka katastrofa i z tego względu polecili Stalinowi, ażeby zredukował znacznie swe prace.

Powyższa wiadomość pisma niemieckiego pochodzi z zupełnie wiarygodnego źródła i pokrywa się z pogłoskami, jakie kursowały przez dłuższy czas dniami o chorobie Stalina.

Łącznie z wiadomością o chorobie dyktatora, Berliner Tageblatt twierdzi, ze następcą jego ma być **generalissimus Woroszyłow.** Fakt ten wskazuje że armia wysuwa się w Rosji na pierwsze miejsce.

Kandydatura Woroszyłowa jest wysuwana podobno w związku z niebezpieczną sytuacją wewnętrzną i budzącą się akcją opozycjonistów z pod znaku Trockiego, która osłabia spoistość wewnętrzną Sowietów. Tą ciężką sytuacją wewnętrzną, której wyrazem był niedawny proces moskiewski, tłumaczyć należy brak reakcji Moskwy na napaści kongresu norymberskiego. Z drugiej strony podkreślić należy, że to osłabienie wewnętrzne w Rosji i brak agresywności w polityce zewnętrznej, stawia we właściwym świetle wszystkie alarmy niemieckie.

Liga Narodów przed ciężką próbą

Czy delegacja abisyńska weźmie udział w obradach

GENEWA, 21.9. (tel. wł.) W poniedziałek przed południem otwarta została siedemnasta sesja Zgromadzenia Ligi Narodów przy niezwykle licznym udziale delegatów i publiczności.

Wszystkie większe państwa reprezentowane są przez ministrów spraw zagranicznych, za wyjątkiem państw pozaeuropejskich, z których tylko Kanada i Argentyna przysłały swych ministrów spraw zagranicznych.

Otwarcia dokonał obecny przewodniczący Rady Ligi Narodów, delegat chilijski, Rivas Vicuna, który w przemówieniu inauguracyjnym wskazał na poważną sytuację międzynarodową. Nigdy jeszcze od czasu istnienia Ligi Narodów nie zbierała się w tak ciężkiej atmosferze.

Wydarzenia ostatnich miesięcy wystawiają Ligę Narodów na bardzo ciężką hróbę. Długi okres krwawej zawieruchy w Abisynji, chaotyczna sytuacja europejska, ustawiczny wzrost zbrojeń większe zaniepokojenie Ligi Narodów. Właśnie dlatego chwila obecna wymaga największego skupienia wszystkich sił i umysłów.

W posiedzniu Włochy nie są reprezentowane. Największą uwagę skupia na sobie delegacja abisyńska, składająca się z posła abbisyńskiego w Londynie, dr. Martina, jego sekretarza i amerykańskiego doradcy prawnego Colzona.

W sprawie dopuszczenia delegacji abisyńskiej do udziału w obradach przewodniczący zaproponował utworzenie specjalnej komisji uwierzytelniającej, w skład której weszli przedstawiciele Anglii, Francji, Rosji sowieckiej, Holandii, Czechosłowacji, Grecji, Peru, Nowej Zelandii i Turcji.

Komisja ta złoży odpowiedni raport w ciągu po południa. Tymczasem delegacja abisyńska ma prawo pozostawać na sali obrad.

LONDYN, 21.9. — Dziś o godz. 15 Negus w towarzystwie sześciu członków rady przybocznej wystartował z lotniska londyńskiego udając się do Genewy.

Przybycie Negusa wywołało w Genewie zrozumiałą sensację.

Haile Selassie nie weźmie udziału w obradach do czasu, póki komisja weryfikacyjna nie poweźmie decyzji co do dopuszczenia delegacji abisyńskiej w obradach Ligi.

W razie gdyby komisja wydała decyzję nie przychylną dla delegacji abisyńskiej, Negus odwoła się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Hadze.

W związku z tą ewentualnością delegacja włoska wzięłaby udział w obradach Ligi Narodów.

RZYM, 21.9. — Z kół politycznych donoszą, że delegacja włoska znajduje się już w Szwajcarii, gdzie oczekuje na polecenie wyjazdu do Genwy, co nastąpi natychmiast, gdy tylko zapadnie decyzja w sprawie wykluczenia delegacji abisyńskiej.

Doboszyński

JAKO ŚWIADEK

KRAKÓW, 21.9. — W sobotę odbyło się przesłuchanie Doboszyńskiego w sprawie Kudziów, oskarżonych o udzielenie pomocy Doboszyńskiemu podczas pościgu po Myślenicach.

Sędzia dr. Winiarski przesłuchiwał Doboszyńskiego w więzieniu św. Michała 20 minut.

Krwawy napad bandycki pod Krakowem

5 osób zabitych — 2 ciężko ranne

We wsi Niezdowo w pow. myślenickim pod Krakowem dokonano potwornej zbrodni. Nie wykryci bandyci wtargnęli do młyna Goldfingera i zamordowali 65-letnią żonę właściciela, dwie córki, syna i służącą. Ojciec rodziny i służąca, którzy chcieli uciekać, zostali ciężko ranni. Łupem morderców stało się 8 zł.!!

Przybyła na miejsce policja zastała wstrząsający obraz.

Całe mieszkanie tonęło we krwi. Przy wejściu w kuchni trzy duże plamy. Tuż koło drzwi zginęła żona Goldfingera, 52 letnia Tauba i jej 26-letnia córka Regina. Dziewczyna w śmiertelnym przestrachu przed strzelającymi bandytami rzuciła się matce na szyję i tak obie zaskoczyła śmierć.

Kilka kroków obok nich 21-letnia służąca, Anna Szczygłówna. Dziewczyna ma jeszcze podniesioną rękę. Rzuciła ona garnkiem we wchodzących bandytów.

W sąsiednim pokoju dalsze dwa trupy. Leży tu druga córka Goldfingera Estera, którą śmierć zastała na progu kuchni, gdy uciekała przed kulami zbrodniarzy. Obok syn jego Majer, zabity w momencie, gdy siedział nad talmudem. Ojciec rodziny zdołał się ocalić.. Trzy kule dosięgły go w momencie, gdy wychodził przez okno. Zaalarmował otoczenie i dlatego bandyci zbiegli.

Gdy nadjechały władze, zrozpaczony ojciec nie chciał opuścić zwłok swoich najbliższych. Własnoręcznie dopełnił żałobnych ceremonii, nakrył zwłoki najbliższych całunami, pozapalał nad nimi świeczki i sasiadłszy zgodnie z rytuałem na podłodze opłakiwał zabitych. Z trudem udało się dopiero w nocy po całodziennym płaczu i lamencie zabrać go z domu i odwieźć do szpitala w Krakowie.

Co było motywem zbrodni, na razie trudno ustalić. Bandyci splądrowali mieszkanie, zabrali jednak tylko 8 zł. jakkolwiek w sąsiednim pokoju znajdowało się około 2.000 zł.

Pewne światło rzuca na całą sprawę odkrycie dokonane w godzinach wieczornych w czasie dochodzenia. Po przybyciu policji znaleziono na podwórzu skrwawioną czapkę i rozładowany rewolwer. Idąc za nimi znaleziono w innym miejscu siedem kul rewolwerowych, a o jakieś 800 metrów od miejsca zbrodni z nurtów Raby wyłowiono zwłoki mężczyzny. Miał on twarz posmarowaną sadzą. W tyle jego głowy tkwiła kula, właśnie w tym miejscu, które wewnątrz znalezionej czapki zawalane było krwią.

Wskazywałoby to na to, że jest to jeden z napastników.

Pościg prowadzony jest z dużym nakładem energii. Bierze w nim udział cały aparat śledczy Krakowa, oraz psy policyjne.

Dziś wieczorem powrót do kraju

bohaterów „LOPP"

WARSZAWA, 21.9 (tel. wł.). Powrót bohaterów „LOPP-u" kpt. Janusza i por. Brenka opóźni się z powodu zatrzymania się lotników naszych w Moskwie.

STOŁPCE, 21.9. Utworzony tu komitet przyjęcia powracającej załogi „LOPP-u" otrzymał dziś w nocy za pośrednictwem konsulatu polskiego w Mińsku zawiadomienie, iż kpt. Janusz i por. Brenk przybędą na granicę polsko - sowiecką jutro we wtorek o godz. 12 w południe.

Do powitania bohaterów gotuje się całe pogranicze. Wzdłuż toru kolejowego pod Stołpcami ustawią się dzieci szkół okolicznych z różnokolorowemi balonikami. W powitaniu weźmie również udział wojsko, KOP i policja.

Na dworcu oczekiwać będą lotników przedstawiciele miejscowych organizacyj i władz lokalnych.

Postój w Stołpcach trwać będzie 45 minut.

Do Warszawy lotnicy nasi przybeń o godz. 20 m. 50 na dworzec Wschodni.

Autobus wiozący 30 żydów

wpadł do rzeki

LUBLIN, 21.9. — W czasie świąt żydowskich bawiły tu liczne wycieczki chasydów, którzy przybyli celem uczczenia grobów zmarłych cadyków.

Gdy jedna z wycieczek chasydów łódzkich i warszawskich wracała nocy ubiegłej wynajętymi autobusami, wydarzyła się tragiczna katastrofa na szosie Lublin — Łódź.

Mianowicie pierwszy z 5-ciu powracających autobusów spadł z mostu do rzeki niedaleko wsi Grabów. W autobusie znajdowało się 30 osób. Grozę sytuacji powiększały ciemności nocne. — Autobus upadł na tę stronę, po której znajdowały się drzwiczki.

9 osób jest ciężko rannych, a wśród nich kilka w stanie aginii. Wszystkich odwieziono do szpitala w Lublinie.

Podobna katastrofa wydarzyła się dwa lata temu pod Łomżą. Wówczas autobus runął w głębię. 20 osób utonęło.

KTO WYGRAŁ?

Dziś, w 11-tym dniu ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. na nr. 176470

Po 10.000 zł. na n-ry: 11213 178468

Po 5.000 zł. na n-ry: 117916 127403 136314

Po 2.000 zł. na n-ry: 1886 4508 14294 37389 39530 52059 61047 66926 87079 92446 92569 9462 101621 103152 111499 128468 130492 133561 133561 136808 137671 140279 142788 144042 150978 31358 74108 87819 88622 105538 132756 146514 159518 164223 172314 187208 146514 159518 164223 172314 187208

Po 1.000 zł. na n-ry: 11976 14397 7352 30934 32002 32149 34518 37071

Francja sfinansuje budowę

MAGISTRALI ŚLĄSK — GDYNIA

WARSZAWA, 21.9. (tel. wł.) W Warszawie bawią finansiści francuscy przedstawiciele towarzystwa budowy kolei Śląsk — Gdynia. Podczas tygodniowego pobytu w Polsce goście francuscy przeprowadzą szereg rozmów z przedstawicielami Ministerstw skarbu i komunikacji, na temat rozszerzenia współpracy finansowej związanej z dalszą budową i eksploatacją magistrali węglowe Śląsk — Gdynia.

Budowa — jak wiadomo — drugiego toru i objektów kolejowych z powodu nie wpłacenia dalszych transz pożyczki została wstrzymana.

Jak słychać, sprawa ta została pomyślnie załatwiona.

Urlop prem. Składkowskiego

WARSZAWA, 21.9. — (tel. wł.) Pan prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski rozpoczął dziś tygodniowy urlop wypoczynkowy.

P. premiera zastępuje wiceminister Eugeniusz Kwiatkowski.

Titulescu umierający

GENEWA, 21.9. — W stanie zdrowia byłego ministra spraw zagranicznych Rumunii, Mikołaja Titulescu nastąpiło wczoraj nagle ostre pogorszenie **Lekarze nie rokują dużej nadziei utrzymania chorego przy życiu.**

Tragiczna katastrofa RWD 8

DWAJ PILOCI PONIEŚLI ŚMIERĆ

ŁUCK, 21.9. (tel. wł.) Dziś o godz. 11 na polach wsi Bajów koło Łucka spadł samolot RWD 8, pilotowany przez szefa pilotażu P. W. lotniczego Michała Dzierżaka i instruktora Jana Jarzębowskiego.

Podczas lotu treningowego samolot wpadł w korkociąg, z którego pilot nie zdążył go wyprowadzić.

Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Samolot uległ zniszczeniu.

Krwawa manifestacja

ANTYKOMUNISTYCZNA W IRLANDII

LONDYN, 21.9. Z Dublina donoszą, że w mieście Cork odbyła się wczoraj olbrzymia manifestacja antykomunistyczna, w której wzięło udział 40.000 osób. Manifestacja ta zorganizowana przez „irlandzki front chrześcijański" odbyła się pod hasłem obrony zagrożonego **przez komunizm katolicyzmu i cywilizacji, opartych na podstawach chrześcijańskich.** Zgromadzeni dali wyraz swym sympatiom dla prześladowanych w Hiszpanii katolików. Przebieg manifestacji został zakłócony przez grupę komunistów, która usiłowała wśród bluźnierskich okrzyków rozbić pochód.

Komuniści zostali przez manifestantów dotkliwie pobici. Jeden z komunistów schronił się przed ścigającymi go manifestantami do kościoła katolickiego. Inny który z trudem zdołał się wyrwać z rąk tłumu, z szeregów którego padały okrzyki: **„Zlinczujcie go"**, został zatrzymany przez gwardię obywatelską, przeznaczoną dla wzmocnienia straży bezpieczeństwa. Tłum domagał się wydania zatrzymanego komunisty. Wobec odmowy ze strony gwardii obywatelskiej manifestanci rzucili się na gwardię i **pobili dotkliwie 3 jej członków.** Gwardia obywatelska przy pomocy policji rozproszyła tłum pałkami gumowymi.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

35) POWIEŚĆ

— Być może — zgodził się Crawford połowicznie, przychodząc pomału do siebie po chwilowym przestrachu — tem nie mniej jednak musimy przyjąć ten niezaprzeczony fakt, że pańska małżonka znalazła się poprostu na bruku, mówiąc trywialnie, bez środków do dalszej egzystencji...

— Odeszła dobrowolnie i ma możność powrotu w każdej chwili.

— Liliana jednak nie wróci do pana, hrabio Zabierzański.

— To trudno — odparł hrabia bezdźwięcznie.

— Pan jednak nie dopuści do tego, aby hrabina Liliana Zabierzańska, żona człowieka wysoko postawionego urodzeniem i stanowiskiem społecznem, stała się pośmiewiskiem żądnej sensacji ulicznej gawiedzi. Nie potrzebuję chyba przypominać panu, że to raz na zawsze zdyskredytuje pana w oczach opinii publicznej. — Lord Crawford zarzucał wędkę coraz śmielej.

— I pan, lordzie Crawford, może sądzić, że dziś, kiedy straciłem jedyny cel mego życia, kiedy opuściła mnie nadewszystko umiłowana istota, może mieć dla mnie jakiekolwiek znaczenie wyraz tak zwanej opinii publicznej? Zaiste, nie wiem co więcej podziwiać, czy wasze, typowo angielskie wyrachowanie, czy pańską bezczelność, z jaką chcesz wmówić we mnie, że zależy ci cośkolwiek na mej dobrej sławie... — Urwał i twarz wykrzywiła mu się uczuciem nieukrywanej odrazy.

— Więc jest pan zdecydowanym pozostawić Lilianę, tę kobietę, która, jak słyszałem przed chwilą, była jedynym celem pańskiego życia, tę umiłowaną nadewszystko istotę, na pastwę losu? — zapytał Crawford z ironią.

Hrabia milczał.

— Nie wierzę — podjął Crawford po chwili, nie otrzymawszy odpowiedzi na postawione pytanie — aby egoizm, chęć nieuzasadnionej zemsty za urojone przestępstwa była w panu silniejszą nad uczucie, jakiem obdarzał pan Lilianę, jak słyszę.

— Czego właściwie żąda pan ode mnie, lordzie Crawford? — zapytał Zabierzański złamanym głosem pocierając dłonią zroszone czoło.

— Pragnę waszego szczęścia...

— Co?... — Nie wiedzieć czego więcej było w owem krótkiem pytaniu hrabiego, zdumienia, czzy radosnej nadziei

— Tak; — podchwycił tamten właściwy moment, — nie jest bowiem wykluczonem, że Liliana, która, jak się domyślam, nie jest również bez winy, po przykrem doświadczeniu zdecyduje się powrócić do pana, o ile spotka się z dowodem, że pan, hrabio, na to zasługuje.

— Jakich więc jeszcze dowodów mam jej dostarczyć na to, że świat cały bez niej jest dla mnie tylko ponurą otchłanią najokrutniejszego cierpienia niepojętej rozpaczy? — Wargi hrabiego trzęsły się przy tych słowach, a w siwych oczach błyszczały łzy.

— Kobiety są próżne, panie hrabio, uśmiechnął Crawford. — Często nie potrafią docenić prawdziwej, najistotniejszej ofiary ze strony mężczyzny, natomiast najbłahsze nieraz czyny przyjmują za najlepszą monetę. Jednem słowem stara maksyma, że kluczem do serca kobiety są pieniądze, nie zachowała po dziś dzień nic z swej aktualności.

— Pieniędzy nie żałowałem Lilianie nigdy — przerwał hrabia. Otaczałem ją, mało powiedzieć, dostatkiem, lecz poprostu przepychem.

— Tak, — zgodził się Crawford — ale to w jej pojęciu mogło wypływać jedynie ze wspólnego pożycia pod jednym dachem. Trzeba żeby obecnie, niby nie licząc na jej powrót, ofiarował jej pan poważniejszą kwotę. To zrobi swoje, jestem pewnym. Bo poćóż zresztą zatruwać życie sobie i tej, która przy dobrych obopólnych chęciach i wzajemnem zrozumieniu, może być źródłem spokoju i prawdziwej radości dla pana, panie hrabio...

(D. c. n.)

Kto staje w obronie „Czerwonego Madrytu"

Przed dwoma zaledwie tygodniami, gdy Polska Partia Socjalistyczna organizowała obchód rocznicy „Krwawej środy" mieliśmy możność oglądania w Sosnowcu pochodu kilku tysięcy członków organizacji socjalistycznych oraz zwolenników tego kierunku politycznego, które one reprezentują.

W czasie przemarszu — o czym zresztą pisaliśmy — wznoszone były różne ułożone z góry okrzyki. Wśród nich wcale często powtarzało się wezwanie „Żądamy pomocy dla czerwonej Hiszpanii!" Okrzyki te poparte były napisami na transparentach, odpowiadające treścią przytoczonemu wezwaniu.

Uliczna manifestacja na rzecz komuny hiszpańskiej, na rzecz na anarchistów opanowanych obłędem, którego przejawem jest zaciekłe niszczenie nie tylko porządku społecznego lecz w równym stopniu i mordowanie tysięcy ludzi o odmiennych przekonaniach, znajduje codzienne echo w oficjalnym organie PPS — „Robotniku".

Co dnia czytamy w tym dzienniku nie tylko o bezustannych zwycięstwach wojsk czerwonych lecz również płomienne, entuzjastyczne wyrazy podziwu dla bohaterstwa wojsk rządowych, a gromy potępienia pod adresem wojsk narodowych.

Czytając — powtarzamy: co dnia — te komunikaty, deklaracje, oświadczenia trudno jest oprzeć się przeświadczeniu, że gdyby tylko leaderzy PPS mieli wpływ na stanowisko Polski wobec wypadków w Hiszpanii — to z pewnością byli byśmy czynnie zaangażowani po stronie „rządu" p. Caballero

Uderza jeden fakt: w imię czego pragnąłby „Robotnik" walczyć ramię przy ramieniu z czerwonymi. Otóż stale powtarzającym się argumentem na łamach tego pisma jest: „legalność" rządu madryckiego oraz buntowniczy charakter akcji generałów Mola i Franco.

W imię więc praworządności, w imię poszanowania prawowitej władzy chciałaby PPS porwać świat cały i rzucić w wir walki przeciwko zwycięzonym rzekomo na wszystkich frontach wojskom powstańczym.

Tylko dlatego, że nie chcielibyśmy być posądzeni o złośliwość nie przypominamy w tym miejscu panom socjalistom ich odstępstwa od głoszonych obecnie haseł, wobec pewnego legalnego rządu. Wzamian za to wskażemy jakie stanowisko zajmują wobec krwawych zmagań zwolenników czerwonej Hiszpanii z wojskami Hiszpanii narodowej angielscy towarzysze naszych socjalistów.

Oto w zeszłym tygodniu na kongresie związków zawodowych, odbytym w portowym mieście Plymouth, 600 delegatów reprezentujących około czterech milionów członków dyskutowało m. innymi i na temat Hiszpanii. Dyskusja toczyła się w atmosferze całkowitej swobody, bez nacisku z jakiejkolwiek strony.

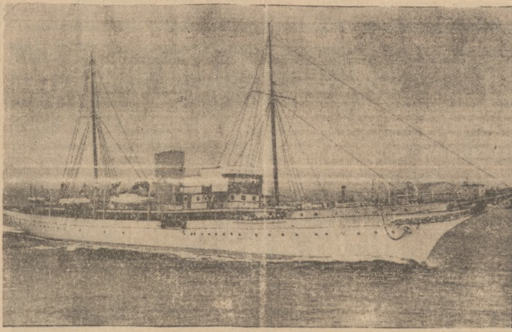
I cóż uchwalili przedstawiciele Trades Unionów? Postanowili zachować całkowitą neutralność w stosunku do walk wewnętrznych w Hiszpanii; postanowienie to powzięli jednomyślnie, gdyż przeciwstawiło mu się tylko siedem głosów komunistycznych na 600 głosujących...

Jeżeli dodamy, że francuskie związki zawodowe i socjalistyczny rząd tow. Bluma zajęli takie samo stanowisko wobec wojny domowej hiszpańskiej, natenczas jakże dziwnie wygląda stanowisko PPS i jej żądania.

Jedno jest tylko państwo, które solidaryzuje się z naszymi socjalistami. Jest nim Rosja Sowiecka. Z tamtąd płynie pomoc materialna dla Madrytu, tam podobnie ciskają gromy na „faszystowskie bandy" generałów Mola i Franco.

Czy to wspólne stanowisko z sowieckimi towarzyszami nie jest jednak żenujące dla PPS

Wydaje nam się, że tak.



ANGIELSKI JACHT DLA HISZPAŃSKICH POWSTAŃCÓW

Jak donosi jeden z francuskich dzienników, angielska arystokratka lady Yule, ofiarowała powstańcom swój jacht „Nahlin" na pokładzie którego odbył niedawno podróż Edward VIII.

Jak porwano gen. Kutiepowa
Rewelacje oficera hiszpańskiego

Wojenny korespondent „Daily Telegraph" w Hiszpanii donosi, że zetknął się w okolicach Alavernu z kapitanem wojsk czerwonych, Antonim Coltanessa, który przyznał się, że brał czynny udział w słynnym porwaniu gen. Kutiepowa.

W tym celu w przebraniu policjanta zbliżył się do przechodzącego ulicą generała, oświadczając mu, że jest aresztowany pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. Nadjechała taksówka i pseudo-policjant zaproponował generałowi, aby udał się z nim do komisariatu. Kutiepow spełnił żądanie, ale w momencie, gdy wchodził do auta, został obezwładniony przez siedzących tam dwu mężczyzn. Nie zdążył nawet krzyknąć gdyż zatkano mu usta szmatą, nasiąkniętą chloroformem.

Z miejsca odwieziono go do portu, gdzie w pogotowiu stał jacht sowiecki. Dalsze losy generała są Coltanessie nieznane.

Konferencje
MIN. BECKA W GENEWIE

Min. Beck korzystając z licznego zjazdu dyplomatów w Genewie odbył konferencję z ministrem spraw zagr. Rumunii Antonescu. W czasie rozmowy, która trwała około godziny, omówiono wszelkie aktualne zagadnienia.

Również odbył min. Beck dłuższą rozmowę z ministrem Delbos'em.

Czy Woroszyłow zajmie
STANOWISKO STALINA?

W niedzielnym wydaniu „Berliner Tageblattu" ukazała się wiadomość, jakoby stan zdrowia dyktatora sowieckiego Stalina był rzeczywiście b. poważny. Ma on cierpieć na zwężenie aorty.

Wśród dygnitarzy Kremlu toczy się już walka o stanowisko po Stalinie, przy czym największe szanse ma mieć podobno generalissimus Woroszyłow.

Objęcie dyktatury przez Woroszyłowa miałoby spowodować ostry kurs przeciwko Żydom.

Motorowiec „Piłsudski"
W KANADZIE

W ub. sobotę przybył do portu Montreal m-s „Piłsudski" witany entuzjastycznie przez 7-tysięczny tłum Polaków ze wszystkimi konsulami R. P. w Kanadzie na czele. Na spotkanie statku polskiego wyleciała eskadra samolotów. Przybliżający się do portu statek obrzucono kwiatami.

Niepokój o życie
MIN. TITULESCU

Korespondent agencji Havasa donosi, że w stanie zdrowia Titulescu nie nastąpiła dalsza poprawa. Lekarze dokonali transfuzji krwi. W otoczeniu chorego wzrasta zaniepokojenie.

Śmierć słynnego
LOTNIKA ANGIELSKIEGO

Znany lotnik angielski Cambell Black poniósł śmierć na lotnisku w Liverpool. Samolot jego zderzył się z innym samolotem bombowym. Cambell Black odniósł ciężkie obrażenia i zmarł po przewiezieniu do szpitala. Był on jednym z najsłynniejszych lotników angielskich i m. in. pobił rekord szybkości lotu do Australii.

Pozdrowienie
GEN. ŚMIGŁEGO-RYDZA DLA KOLEJARZY

Prezydium ogólnopolskiego zjazdu kolejowego przysposobienia wojskowego, który odbył się w Krakowie, otrzymało od generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza telegram następującej treści:

„W dniu święta kolejarzy, którzy pamiętając o swej świetnej tradycji z czasów wojny umieją odpowiednio regulować swe życie i pracę w czasie pokoju — przesyłam żołnierskie pozdrowienie biorącym udział w święcie".

Życzenia dla uczestników święta nadesłał telegraficznie również minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki.

Twardy jest żywioł polski...

Gdy Maria Konopnicka wysyłała swego Pana Balcera do Brazylii, nie przypuszczała nawet, że twarda rodzina polskich Balcerów nie tylko zasiedzi się na nowej ziemi, nie tylko wkorzeni się w nią, ale stworzy tam zwarte polskie osiedla i nada im nazwy, przeszczepione z Ojczyzny, nazwy, które stale przypominać mu będą rodną ziemię, którą opuścił. To przywiązanie do dalekiej Polski obserwujemy pod każdą szerokością geograficzną świata, gdzie tylko losy Polaka rzucą. Oto pierwsi polscy osadnicy, którzy przybywają do stanu Wisconsin, tworzą zwarte osiedle, któremu nadają początkowo nazwę Poland Corner, a potym poprostu Polonia. W niedalekiej odległości powstają dalsze osiedla o takich nazwach, jak Warsaw, Kraków, Sobieski, Pułaski. Na dalekich stepach Wild-Westu, zroszonych krwią polskich ochotników, walczących o wolność Texasu przeciw Meksykańczykom, na tych stepach, żyjących do dziś jeszcze tradycją Wardzińskiego, jednego z największych bohaterów Texasu, powstaje wzorowa osada polska pod nazwą Panna Maria. Założyli ją Górnoślązacy. Wyrwali się z wiekowej niewoli niemieckiej, osiedlili na tych dalekich stepach i w tę nazwę, którą nadali swemu osiedlu włożyli wszystko miłość do Polski, która w ich sercach żyła w mglistej świadomości i przywiązanie do wiary.

Ale to nie wszystko. Wszędzie tam, gdzie w Ameryce znajdą się Polacy w mniejszości, tworzą własne parafie pod wezwaniem różnych świętych. I od nazwy parafii powstaje z czasem nazwa dzielnicy polskiej. Wystarczy jedna pouczająca wędrówka po olbrzymim Chicago, parę rozmówek z tamtejszymi Polakami, aby poznać takie dzielnice, jak Kantowo, Wojciechowo, Trójcowo, Kazimierzowo, Szczepanowo itp. Na każdym kroku spotykamy niezliczoną ilość podobnych nazw.

A teraz przenieśmy się do Brazylii, do drugiej ojczyzny Pana Balcera. Polski chłop, który z uciułanym groszem wraca z Parany do Polski, traci tu w powojennej zawierusze inflacyjnej cały majątek, lecz niespożyty wyrusza ponownie za ocean. W północnej Paranie znajduje ten doświadczony osadnik szmat ziemi mlekiem i miodem płynącej, sprowadza kilku rodaków i geometrę dla przeprowadzenia pomiarów. Powstaje nowa osada polska. Jak ją nazwać? Geometra rządowy chce ją nazwać od imienia założyciela, polskiego chłopa. Ale oto odzywa się w tym chłopie przywiązany do Matki wszystkimi ścięgnami prawy syn Polski. „Nie mnie, lecz imieniowi Polski niech będzie chwała" — powiada. I nowe polskie osiedle otrzymuje nazwę „Nova Varsovia". A w pobliżu powstają dalsze polskie osiedla: Nova Cracovia, Warta, Pułaski.

Po cóż jednak jechać aż za Ocean, aby się spotkać z polskimi nazwami osiedli?. Gdy emigranci polscy przybyli do Francji, osiedli w miejscowościach gęsto zaludnionych, o nazwach istniejących od wieków. Ale oto w takim Ostricourt powstaje parafia, przeznaczona dla Polaków, pod wezwaniem św. Józefa. A wokół kościoła rośnie nowa dzielnica robotnicza. Jakże inaczej ją nazwać, jak nie Józefowem? Z Józefowa koleją niedaleka droga do Douai. Ale ta francuska nazwa nie odpowiada polskiemu językowi, więc została przez naszych przechrzczona na Dułaj. I tak się utarło, że pewien młody emigrant, wysyłając pierwszy list z Francji do swego ojca w Polsce, podał na adresie zwrotnym miasto Dułaj. List ojca pod tak podanym adresem nie dotarł oczywiście do rąk syna. Wrócił. I dopiero nadesłany przez ojca do konsulatu polskiego w Lille, został odpowiednio przeadresowany.

A stare miasto Valenciennes w północnej Francji, znane ze słynnych koronek? Gdzieżby to język polskiego chłopa mógł prawidłowo wypowiedzieć? Więc mówi się po polsku: Walencin. Z Walencina można sobie urządzić piękną wycieczkę do innego starego grodu francuskiego, Bethune, leżącego w sąsiednim departamencie. Ale i ta nazwa nie brzmi swojsko. O wiele łatwiej wymawia się Bytuń. A z Bytunia już tylko krok jeden do miasta, które sami Francuzi nazwali „la ville polonaise" (polskie miasto). Znane ono jest szeroko. Nazywa się Bruay. Nazwa brzmi obco. O wiele składniej wygląda Brułaj, podobnie jak Dułaj. Polaków tu kilkanaście tysięcy. Są polskie piekarnie, rzeźnictwo, bary, kawiarnie, polscy krawcy, szewcy, stolarze, zegarmistrze, polscy księża, nauczyciele, księgarze, bankierzy itd.

Życie polskie tętni. Kupcy francuscy, w obawie przed konkurencją polskich, posyłają swe dzieci na kursy języka polskiego, aby w magazynie można było rozmówić się z klientelą polską po polsku. Francuzki, zajęte pracą domową, posyłają swój drobiazg do najbliższych przedszkoli. Wszystko jedno, czy jest to przedszkole francuskie, czy polskie. Dziatwa francuska w tych przedszkolach świetnie mówi i śpiewa po polsku. Niczym jej od dziatwy polskiej nie odróżnisz.

Twardy jest żywioł polski, rozrzucony po dalekich światach. Trzyma się Polski wszystkimi korzeniami duszy. Potomkowie polskich osadników w Texas w czwartej generacji nie znają innego języka, tylko polski. I gdzie się tylko da, tworzy sobie polski chłop na obczyźnie swój własny polski świat, który przypomina mu opuszczoną Ojczyznę.

UWAGI

NA DOBREJ DRODZE

znajduje się drobne polskie kupiectwo

W całym kraju co raz więcej Polaków garnie się do handlu. Hasło unarodowienia handlu" znalazło żywy oddźwięk w społeczeństwie. To samo zjawisko obserwujemy i w Zagłębiu Dąbrowskim. Nowe sklepy polskie zakładane przez emerytowanych lub zredukowanych urzędników, nauczycieli, robotników i rzemieślników, przedsiębiorcze niewiasty — powstają jak grzyby po deszczu. Co ważniejsze niemal wszystkie te sklepy jakoś prosperują i wytrzymują w wielu wypadkach konkurencję z żydowskimi. Jest to zjawisko nader pomyślne bowiem dowodzi, iż Polacy poczynają stopniowo zdobywać tajemnicę takiego rodzaju handlu, który pomimo solidnego traktowania, wytrzymuje konkurencję z handlem oszukańczym.

Narzekanie na to, że dany sklep, czy dany warsztat rzemieślniczy jest omijany przez klijentelę, wzywanie do popierania placówek źle prowadzonych, drogich w imię patriotyzmu do niczego nie prowadzi. Najgorszemi zasadami są wszelkiego rodzaju sztuczne nasilania warsztatów pracy i protekcje. Najwłaściwszą zaś metodą jest zbadanie dlaczego konkurent może dać towar tańszy tej samej wartości.

Taka, racjonalna analiza stanu rzeczy doprowadziła nasze drobne kupiectwo do stwierdzenia, **że podstawą powodzenia w tej gałęzi pracy jest tani kredyt.** Okazało się bowiem, że tysiące kupców naszych mniejszości narodowych korzystają z kredytu nie tylko taniego, **ale w ogóle bezprocentowego udzielanego im z funduszów, napływających z organizacji zagranicznych.** W Małopolsce Wschodniej, naprzykład, **rusini otrzymują poważne kapitały od swojej emigracji w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Żydzi** znów zasilani są z „American Joint Distribution Comittee", rozporządzając **kapitałami, idącemi w miliony.**

Oczywiście, że różnica oprocentowania kapitału, a wiemy, że właśnie drobne kapitały lubią bardzo wysokie procenty, stanowi **poważną różnicę w cenach.**

To też szanse winny za być wyrównane.

W roku zeszłym powstało w Poznaniu Towarzystwo pod nazwą **Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania,** w skróceniu Związek Polski, który sobie postawił za zadanie pierwszoplanowe — **być centralą informacyjną dla drobnego kupca i rzemieślnika, gdzie i w jakich warunkach stworzenie nowej placówki pracy jest potrzebne i pożądane, a potem dążeniem tej instytucji społecznej jest dostarczenie temu drobnemu przedsiębiorcy kredytu bezprocentowego, jak to się już praktykuje w środowiskach konkurencyjnych.**

Ta placówka społecznej samopomocy i inicjatywy musiała się bardzo szeroko i szybko upowszechnić, odpowiada ona bowiem podniesieniu się energii społecznej dla opanowania marazmu i kryzysu. To też w krótkim czasie macki tej pracy objęły szerokie już połacie kraju, idąc planowo od zachodu ku wschodowi, tworząc okręgi i rejony **w Łodzi, Warszawie, Płocku, Siedlcach, Radomiu, Krakowie, Lwowie.**

Niezależnie już od tej akcji powstała przed niedawnym czasem **Centrala Kas Bezprocentowych,** która będzie się starała dostarczać rozsianym po całym kraju kasom funduszów bezprocentowych, które ze swej strony utworzą rezerwę tego kredytu. Powstaną one zarówno ze źródeł społecznych, jak banków państwowych, które szeroką ręką zasilały dotychczas istniejące kasy żydowskie. Nawet urzędy, jak Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyznaczyło **100.000 zł. dla Centrali Kas Bezprocentowych żydowskich,** a również samorządy miały polecone nie odmawiać pomocy tym kasom.

Za przykładem **praktyczniejszych i bardziej doświadczonych w handlu** Żydów i Rusinów, nie mówiąc już o Niemcach, którzy również z za granicy czerpią fundusze na utrzymanie swoich placówek społecznych i gospodarczych, poszli teraz Polacy, **wyrównywując swoje szanse konkurencyjne.**

Na czele akcji Związku **Polskiego** stanął znany na terenie Poznania działacz **dr. Mieczkowski,** b. długoletni dyrektor naczelny Banku Polskiego, a w Warszawie prezesem oddziału jest również znany kupiec p. Grodzki. Akcja znów Centrali Kas Bezprocentowych spoczywa w rękach mecenasa Poraj-Wilczyńskiego.

Byłoby pożądanem aby polskie sfery kupieckie nawiązały kontakt z wyżej wymienionymi instytucjami.



UJARZMIONA NATURA
Po długotrwałej budowie ukończona została tama na rzece Kolorado (U.S.A.), która przekształci olbrzymie siły wodne na elektryczność za pomocą turbni.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

22 Wtorek — **Dziś** Maurycy. **Jutro** Tekli p. Wschód słońca 5 m. 28. Zachód „ 17 m. 46.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Brodway Bill".
PALACE: „Pasteur".

—xx—

× **W SPRAWIE ODDŁUŻENIA BĘDZINA** wyjechał dzisiaj do Warszawy prezydent miasta mgr. Izydorczyk.

× **APTECZKI RATUNKOWE W WIĘZIENIACH.** Ministerstwo sprawiedliwości wprowadziło we wszystkich więzieniach i zakładach karnych dla małoletnich przestępców specjalne apteczki ratunkowe zawierające najniezbędniejsze środki lecznicze. Wydawanie środków odurzających więźniom może być dokonywane tylko osobiście przez lekarza więziennego przy prowadzeniu ścisłej ewidencji wydzielonych narkotyków.

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** w Czeladzi po feriach letnich wznawia prace i zawiadamia swe członkinie i sympatyczki iż sekretariat czynny jest w lokalu Macierzy Szkolnej w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19. W dniu 22 bm. na posterunku monterskim przy ul. Grodzieckiej odbędzie się o godz. 17 pokaz przyrządzania marmolad i innych przetworów z jarzyn.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH** w Czeladzi pragnąc uczcić pamięć poległych w obronie Ojczyzny z terenu m. Czeladzi, urządza w dniu 3 października Apel poległych. W związku z tym zarząd zwraca się do społeczeństwa, związków i organizacyj o łaskawe podawanie nazwisk poległych i zmarłych do zarządu Związku legionistów polskich w Czeladzi Plac 11 Listopada 15. codziennie od godz. 18 do godz. 20, najdalej jednak do dnia 26 bm.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 22 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych pt. „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO".

W środę dnia 23 bm. teatr miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w sali Domu strażackiego świetną komedię A. Savoir'a pt. „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO". Początek przedstawienia o godz. 20.30.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU** W dniu 4 października br. odbędzie się poświęcenie sztandaru koła ogól. Zw. podoficerów rezerwy w Będzinie, które zapowiada się bardzo uroczyście. Komitet sztandarowy po uprzednim opracowaniu prac, przystąpił energicznie do ich wykonania.

Tydzień lotniczy
W SOSNOWCU

W związku z rozpoczynającym się w czwartek XIII Tygodniem Lotniczym, Koło kobiece LOPP. w Sosnowcu komunikuje, że zarząd kawiarni „Rex" przeznaczył 5 proc. obrotów w ciągu całego tygodnia tj. od 24 bm. do 1 października na cele, związane z rozbudową lotnictwa. Na ten sam cel przeznacza kino „Palace" 5 proc. obrotów z dn. 25 bm. tj. w piątek.

Wszystkie członkinie Koła proszone są o wzięcie udziału w zbiórce ulicznej która odbędzie się dn. 27 bm. (zamiast, jak uprzednio projektowano, 4 października).

Dnia 3 października odbędzie się w podziemiach Savoy'u dancing na dochód LOPP. Zaproszenia otrzymać można u pań gospodyń.

× **DONIOSŁE ORZECZENIE W SPRAWACH WEKSLOWYCH.** Izba cywilna Sądu najwyższego rozstrzygnęła niezwykle doniosłą kwestię dla stron ubiegających się o wydanie t. zw. nakazów zapłaty na podstawie wekslów nieprotestowanych. Sąd Najwyższy orzekł, że powód żądający na podstawie weksl nieprotestowanego wydania przeciw wystawcy weksla nakazu zapłaty, opiewającego nie tylko na sumę wekslową ale także na procent ustawowy od dnia płatności i dodatkowe należności, nie ma obowiązku dołączania do pozwu dokumentu stwierdzającego przdstawienie weksla do zapłaty. W dotychczasowej praktyce sądowej żądano od występujących na podstawie wekslów nie zaprotestowanych składania takich dowodów.

× **ZARZĄD KOŁA HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ w Sosnowcu komunikuje:** W związku z szeregiem notatek jakie ukazały się na łamach miejscowej prasy, dotyczących powstania zamierzonej Spółdzielni Harcerskiej w Sosnowcu, zarząd Koła stwierdza niniejszym, iż notatki te nie były uzgadniane z zarządem Koła i nie odzwierciadlały istotnego stanu rzeczy. W odpowiednim momencie zarząd Koła nie omieszka poinformować miejscowego społeczeństwa co do powyższej sprawy za pośrednictwem prasy.

Jednocześnie zarząd koła podaje do wiadomości członkom, iż lokal Koła mieści się obecnie w Domu społecznym przy ul. Żytniej w Sosnowcu, pokój nr. 40-41. Sekretariat i skarbnik urzędują w każdą środę od godz. 18 do 20. Zarząd prosi członków o wpłacenie wpisowego i składek.

Tydzień Szkoły powszechnej

Organizacyjne posiedzenie w Sosnowcu

Jak wiadomo, szkolnictwo powszechne w Polsce boryka się z dużymi trudnościami. To też konieczną jest pomoc społeczeństwu, które swymi ofiarami przyczynia się do budowy naszych budynków szkolnych i t.p.

W celu zebrania funduszów urządzane są tygodnie szkoły powszechnej. W b. r. tydzień ten odbywać się będzie w okresie **od 2 do 9 października.** W związku z Tygodniem odbyło się w Ratuszu sosnowieckim organizacyjne posiedzenie.

Zebranie zagaił **nacz. Nawrocki,** przewodnictwo zaś objął prezes szkolnej Rady okręgowej **dr. Kucharski;** sekretarzował **p. Olearczykowa.**

Ko komitetu wykonawczego „Tygodnia" weszli pp.: **prezydent Kaczkowska, kan. Jankowski, insp. Luchowiec, dr. Kucharski, dyr. K. Gadomski** oraz przewodniczący sekcyj, których powołano trzy: zbiórkową, imprezową i propagandową.

Do sekcji imprezowej weszli pp.: **Kaczkowska — przewodnicząca, Olerczykowa, Głowania, K. Królikowski, Horbaczewska i Gemza.**

Do sekcji propagandowej weszli pp.: **nacz. K. Nawrocki — przewodniczący, Tryburcy, Giersz, insp. p. Luchowiec, red. Arnold, red. Ćwierk, red. Fabrycy, red. Kozubski i red. Oskólski.**

Przewodniczącą sekcji zbiórkowej wybrano p. M. Konieczną, wiceprzewodniczącą p. **Tryburcową;** poza tym w skład **sekcji wejdą przedstawiciele** organizacyj i stowarzyszeń.

Na zebraniu omówiono w ogólnych zarysach program Tygodnia.

Jutro o godz. 6 wiecz. w Ratuszu odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego i członków sekcyj.

Dr. B. Suchodolski

NACZELNIKIEM WYDZIAŁU W MIN. OŚWIATY

Stanowisko naczelnika wydziału programowego w Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego obejmuje dr. Bogdan Suchodolski, docent Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, autor licznych prac z zakresu pedagogiki historii, literatury i zagadnień ogólnokulturalnych.

Dr. Bogdan Suchodoslki jest sosnowiczaninem.

—xx—

Wymawianie pracy

NA ROBOTACH PUBLICZNYCH

W związku z kończącym się już sezonem robót publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, samorządy przystępują do redukcyj.

Magistrat Dąbrowy wymówił pracę 170 robotnikom, którzy zostaną zwolnieni 2 października. Robotnicy, którzy zostaną zredukowani, przepracowali odpowiednią liczbę dniówek, uprawniających ich do korzystania w okresie zimowym z ustawowych zasiłków.

Samorządy zagłębiowskie starać się będą redukować robotników stopniowo w ten sposób, aby jaknajwiększa ich liczba nabyła praw do zasiłków.

—o—

Rozprawa nożowa

MIĘDZY ŻYDAMI

W ub. niedzielę wieczorem wynikła bójka na ulicy Bóżnicznej w Będzinie między Samsonem Groberem (Podzamcze) a Ickiem Rozenbergiem (Zaułek 1).

Podczas bójki Grober zranił swego przeciwnika nożem, zadając mu poważną ranę.

Rozenberga umieszczono w stanie groźnym w szpitalu. Grobera zaś zatrzymała policja i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

—o—

× **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Onegdaj o godz. 11 przed południem samochód Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, prowadzony przez Józefa Narłowskiego, przejeżdżając ulicą Stawową w Mysłowicach najechał na 5-letniego Nerberta Pasja z Mysłowic. Chłopiec doznał ciężkiego okaleczenia głowy. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala Sp. Brackiej. Winę ponosi poszkodowany, który wpadł pod przejeżdżające auto.

GŁOSY PUBLICZNE

„Pochlepca“

Z „EXPRESU ZAGŁĘBIA“

Szanowny Panie Redaktorze!

W niedzielnym numerze „Expresu Zagłębia“ wyczytałem taki fragmencik felietonu, do którego odnosił się tytuł „Etyka, logika i artyzm“, autorstwa p. „Cyk“:

W ub. tygodniu dowiedzieliśmy się z doniesień prasowych, że pan premier rządu cierpi na dolegliwości wątrobiane, połączone z wylewami żółci.

Pewno. Kto tak sobie bierze do serca dobro sprawy publicznej jak ten prawy żołnierz i obywatel a na każdym kroku napotyka na nieróbstwo i mistyfikatorstwo z któremi walczy niezmordowanie, to go może żółć zalać.

Mnie też zalewa nierzadko, gdy zetknę się z tymi „przodującymi“ czeredzie ludzkiej.

Ostatnio pewien artysta - muzyk (tego mu nie zaprzeczam), krusząc kopie w obronie pewnej koncesji, wyraził zgorzkniały podziw dla mego — jak nazwał — osobliwego stylu.

Otóż mogę go uświadomić, że osobliwość ta rodzi się stąd, że jestem bez kompromisowy dla podjadków i nie buduje się nigdy tanią popularnością megalomanów, cierpiących na manię wielkości i bufonów, uprawiających błazenadę pyszałkowatości na arenie naszego życia publicznego a czuję pogardę do pochlepców, lizuniów i serwilistów, zdolnych do niewolniczej uniżoności i rezygnowania z własnej godności wtedy, gdy wchodzi w grę codzienna walka o kawałek chleba.

Taki już jestem.

P. „Cyk“ nie chcąc pozostać w osamotnieniu z „wylewem żółci“ napisał felietonik, po przeczytaniu którego liczba cierpiących „na wylew żółci“ napewno wzrosła. Tak bezsensownie i bzdurowato powiązanych słów „bez logiki“ i „bez artyzmu“ rzadko można spotkać.

P. „Cyk“ nie jest megalomanem, ale na wszelki wypadek stawia się w sąsiedztwie obok p. Premiera. Wprowadza pewne inowacje do języka polskiego w rodzaju: „zgorzkniały podziw“. W przyszłym tygodniu napisze zapewne o „skwaśniałym“ podziwie, w następnych o „zjełczałym“, „sparciałym“, „zgniłym“ i t.d. Nie wybredni czytelnicy „Expresu“ istotnie będą mieli co podziwiać. Innego rodzaju inowacją jest słowo „pochlebca“, wedle pisowni p. „Cyka“ „pochlepca“.

Jedynym logicznym zdaniem w całym felietonie i zrozumiałym jest ostatnie, że p. „Cyk“ „taki już jest“.

Taki już jest i co mu zrobić...

Pie-cyk.

Smiertelny cios młotem

Tragiczny wypadek w kamieniołomach

W kamieniołomach w Będzinie wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek.

Mianowicie podczas rozbijania kamieni przz robotników ciężkimi młotami jednemu z nich **oderwał się młot** od styliska i uderzył znajdującego się w pobliżu robotnika **Antoniego Rybaka** z Będzina w brzuch.

Wskutek uderzenia Rybak doznał poważnych obrażeń wewnętrznych jamy brzusznej.

Przewieziony do szpitala nieszczęśliwy **następnego dnia zmarł.**

Zaczepiony ślusarz

postrzelił napastnika

Onegdaj po południu rozegrało się krwawe zajście na podwórzu domu nr. 31 przy ul. Szopena w Wojkowicach Komornych Zajście wynikło na tle porachunków osobistych.

Gdy przez podwórze przechodził jeden z lokatorów domu **Jan Horej**, ślusarz, wracający z pracy do domu, zaczepił go sąsiad **Józef Wolniak**, a następnie **obrzucił kamieniami.**

Napadnięty Horej strzelił wówczas z rewolweru w górę, a gdy Wolniak pomimo to rzucał w niego dalej kamieniami i chciał go pobić, ślusarz **strzelił w kierunku napastnika.**

Strzał był celny i Wolniak **ranny w brzuch** upadł na podwórze.

Zawiadomiona o krwawym zajściu policja, przewiozła rannego w stanie groźnym do szpitala.

Horej został zatrzymany i przekazany do dyspozycji władz sądowych. Rewolwer, na posiadanie którego Horej nie miał zezwolenia, skonfiskowano.

Dwa samobójstwa

Rzucił się pod koła pociągu

Wczoraj około godziny 2 po południu popełnił samobójstwo 21-letni **Mieczysław Kamiński z Dąbrowy**, rzucając się pod pociąg, w pobliżu kolonii „Dziewiąty“. Koła wagonu zmasakrowały młodego człowieka.

Zwłoki denata przewieziono do kostnicy.

Przyczyna samobójstwa nieznana.

Kamiński miał wkrótce iść do wojska.

W niedzielnym i wczorajszym numerze pisaliśmy o samobójstwie kanoniera 23 pal. stacjonowanego w Będzinie, Haasego, który odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w serce.

Obecnie mamy do zanotowania nowy wypadek samobójstwa w tymże pułku.

Mianowicie jednej z ostatnich nocy zastrzlił się z karabinu stojący na warcie **kanonier Goratko**, pochodzący z powiatu Lublinieckiego.

Co było przyczyną samobójstwa — niewiadomo. Dochodzenie prowadzi żandarmeria.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Dramat w małżeństwie

Straszny dramat rodzinny rozegrał się niedawno temu w mieszkaniu wieśniaka, 21-letniego Ludwika Szuwalskiego z Bolesławia (pow. Olkuski).

Uderzył on podczas snu swą żonę, Zofię, tak mocno młotkiem w skroń, że nieszczęśliwa kobieta doznała pęknięcia czaszki.

Szuwalską w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala, gdzie dokonano trepanacji czaszki. Szpital opuściła ona po kilku tygodniowym pobycie, gdyż, na skutek uderzenia w głowę, doznała ona zaburzeń czynności mózgu.

Wieść o potwornej zbrodni rozniosła się lotem błyskawicy po wsi, budząc wszędzie zrozumiałe poruszenie. Na temat jej snuto różne przypuszczenia.

Śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie, również utknęło na martwym punkcie, zarówno bowiem Szuwalski, jak i jego żona, uporczywie milczeli, nie chcąc wyjawić powodów tego dramatu.

Na rozprawie, która się odbyła wczoraj przeciwko Szuwalskiemu, żona jego, korzystając z dobrodziejstwa ustawy, odmówiła zeznań Odmówił również zeznań oskarżony.

Sąd skazał Szuwalskiego na 2 lata więzienia, zmniejszając mu karę, na mocy amnestii, do połowy.

Czy chodziło tu o usiłowanie zbrodni zabójstwa, czy też dramat jaki się rozegrał między małżonkami miał inne tło — tego przewód sądowy nie wyświetlił. (o).

Echa sprawy p. Mikułowski contra p. Szmala

Jak już pisaliśmy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa z oskarżenia b. prezesa Związku pracowników przem. i handl. w Sosnowcu, p. Mikułowskiego przeciwko członkowi tego związku p. Szmalowi o zniesławienie.

Sąd, uniewinniając p. Szmala, orzekł w motywach, że choć nie przeprowadził on dowodu prawdy (p. S. zarzucił p. M., że toleruje w klubie bytność szulerów i ma z nimi spółkę), to jednak mógł domniemywać, że tak było.

P. S. posądzając p. M. o zarzucane mu czyny działał — zdaniem sądu — w dobrej wierze, i miał jedynie na celu dobro klubu.

P. Mikułowski wnosi skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie. (o).

Z widłami na siostrę

Na tle nieporozumień majątkowych doszło pomiędzy Ignacym Tajerem z Siemoni (pow. Będziński), a jego siostrą, Stefanią Trzęsimiech do kłótni, która zakończyła się tragicznie.

Wyprowadzony z równowagi agresywnym zachowaniem się siostry, Tajer schwycił widły i pchnął ją nimi w bok.

Za to Tajer stanął wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary, oraz zapłacenie na rzecz poszkodowanej kilkuset złotych odszkodowania. (o).

Badanie ojcostwa

Ciekawe orzeczenie wydał ostatnio Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Przed paru miesiącami sąd grodzki w Sosnowcu rozpatrując sprawę o alimenty zasądził na rzecz jednej z mieszkanek Ząbkowic od mieszkańca Sosnowca M. po 37 zł. miesięcznie na utrzymanie dziecka.

P. M. nie przyznając się do ojcostwa, odwołał się od wyroku skazującego do Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Sprawa ta była niedawno rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych, a ostatnio sąd opublikował swą decyzję. Mianowicie sąd uchylił wyrok sądu grodzkiego i zarządził przeprowadzenie badania krwi p. M. i dziecka, dla ustalenia czy p. M. jest rzeczywiście ojcem. Badanie krwi zostanie dokonane w klinice U. J. w Krakowie.

Badanie krwi w celu ustalenia ojcostwa jest naogół rzadko stosowane, a w Zagłębiu będzie to bodajże pierwszy wypadek.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH OBOWIĄZUJĄCY OD 1 WRZEŚNIA 1936 R.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do **Warszawy:** 0.20, 7.46(p), 10.37, 12.56, 18.42 (p).
„ **Koluszek:** 16.37.
„ **Częstochowy:** 8.24, 15.08, 20.44.
„ **Ząbkowic:** 0.20, 55.7, 7.46(p), 8.24, 9.52, 10.57 15.03, 15.39, 16.87, 18.23, 18.42(p), 20.44, 23.16.
„ **Będzina:** 0.20, 1.40, 5.57, 6.25, 7.00, 7.56, 8.24, 9.52, 10.57, 12.56, 13.36, 15.03, 15.28(r), 15.39, 16.04, 18.28, 18.42, 20.44, 23.16
„ **Dąbrowy Górniczej:** 0.20 1.40, 5.57, 6.25, 7.00 7.56, 8.24, 9.52, 10.37, 12.56, 13.36, 15.03, 15.39 16.04, 18.28, 18.42, 20.44, 23.16.
„ **Zawiercia:** 5.57, 7.00(r), 8.24, 15.03, 20.44.
„ **Kazimierza:** 8.36, 15.10, 18.00, 20.45, 23.15.
„ **Maczek (przez Kazimierz):** 8.36, 23.13.
„ **Strzemieszyc:** 1.40, 7.27(r), 8.59, 12.01, 14.16, 17.39, 19.38.
„ **Dęblina:** 16.04.
„ **Ki[illegible]** 7.36. (kursuje we [illegible] [illegible]ze) 22.45.
„ **Tunelu:** 6.25.
„ **Charsznicy:** 13.36.
„ **Katowic:** 1.55, 5.09, 5.47, 6.20, 7.10, 7.35, 7.50 8.05, 8.29, 9.42, 10.12, 1101*), 11.46, 12.08(p), 12.46, 13.27, 14.25, 15.52, 16.33, 17.01, 17.35, 18.52, 19.28, 20.02, 20.25, 21.32, 21.50 (p), 22.03 (kursuje we wtorki i czwartki robocze) 22.22, 23.04, 23.38.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z **Warszawy:** 5.41, 7.48, 12.07 (p), 16.33, 21.30 (p),
„ **Częstochowy:** 9.40, 14.19, 17.35, 23.04.
„ **Ząbkowic:** 5.41, 7.48, 9.40, 10.59, 12.07(p), 12.48, 14.19, 16.38, 17.35, 21.50, 23.04.
„ **Będzina:** 1.51, 5.06, 5.41, 6.18, 7.33(r), 7.48, 8.26 9.40, 10.10, 10.59, 11.43, 12.48, 13.28 14.19 15.48, 16.38, 16.59(r), 17.35, 18.49, 19.34, 20.23, 21.30, 23.01.
„ **Dąbrowy Górniczej:** 1.51, 5.06, 5.41, 6.18, 7.33 7.48 8.26, 9.40, 10.10 10.59, 11.43, 12.48, 13.23 14.19, 15.48, 16.33, 17.35, 19.49, 19.34, 20.28, 21.30, 23.01.
„ **Zawiercia:** 9.40, 10.59(r), 14.18, 17.35, 23.04.
„ **Kazimierza:** 7.31, 12.35, 16.55, 19.50, 21.27
„ **Maczek (przez Kazimierz):** 12.35.
„ **Strzemieszyc (przez Kazimeirz):** 7.31.
„ **Strzemieszyc:** 5.06, 6.18, 7.33 (r) 10.[illegible] 13.23 15.49, 18.49, 21.30, 22.02
„ **Radomia:** 11.43.
„ **Dęblina:** 1.51.
„ **Tunelu:** 8.26, 18.49.
„ **Charsznicy:** 15.48.
„ **Katowic:** 0.12, 1.37, 5.55, 6.23, 6.56*) 7.26, (r) 7.45, 7.55, 8.22, 8.57, 9.47, 10.55, 11.57, 12.54, 13.34, 14.10, 15.00, 15.27(r), 15.34, 16.00, 16.35 17.37, 19.21, 18.41(p), 19.36, 20.40, 22.43, 23.09.

UWAGA: (p). pospieszne.
*) kursuje w dni nauki szkolnej na odcinku Ząbkowice—Zawiercie
(r) kursuje tylko w dni robocze.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 22 WRZEŚNIA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.05 Muzyka ludowa (płyty). 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.35 Parę informacyj. 7.40 Piosenki (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół „Ogórek dyni wstydu nie czyni“ obrazek. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Życie kulturalne Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.28 Koncert sekstetu Niny Mańskiej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Muzyka lekka (płyty). 14.13 Wiadomości giełdowe. 15.30 „Wiosenne kwiaty cebulkowe“ pogadanka. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 M. Rimski-Korsakow: „Szecherezada“ — poemat symfoniczny (płyty). 16.45 „Szarża pod Samo-Sierra“ odczyt. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. PR z udziałem Czwórki radiowej. 18.00 „List z Huculszczyzny“ felieton. 18.10 „Odżywianie sportowca“ pogadanka. 18.20 „Babie lato“ koncert niespodzianek. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Koncert w wyk. ork. symf. PR pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Michała Zabejdy-Sumickiego—tenor. 20.00 Muzyka dwufortepianowa w wyk. Stelli Dobryszyckiej i Ignacego Rosenbauma. 20.30 „Marysieńka“ szkic literacki. 20.35 Pogadanka aktualna. 21.00 „O piętro wyżej“ operetka w 3 aktach Ignacego Gert. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25 Utwory skrzypcowe odegra Maurycy Neumiller.

SPORT

ŚLĄSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ — CZĘSTOCHOWA
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO w Będzinie.

Adres dla korespondencji:
R. Segno, Sosnowiec kop. Saturn.

KOMUNIKAT NR. 11-K

1. Wzywam KS „Solvay" Grodziec, do spowodowania przybycia na posiedzenie Rady Komisarycznej w środę dnia 23 września r.b. o godz. 19 przedstawicieli Ich klubu w sprawie nieporządku na boisku podczas zawodów Solvay — Sarmacja w dniu 30.8-36 r.

2. Wzywam ŻKS „Samson" Modrzejów, do wpłacenia w terminie do dni 14-tu sumy zł. 25.70 na rzecz KC Zw. Strzeleckiego w Niwce, tytułem kosztów urządzenia zawodów w dniu 13.6-36 r., na które Ich drużyna nie stawiła się.

3. Podaje do wiadomości KS Zw. Strzeleckiego w Niwce, że pismo Ich z dnia 16.9-36 r. L. 41-36 w sprawie anulowania nałożonej kary (potrójnej taksy) — załatwiono odmownie, gdyż rozgrywki te były afiszowane i nie mogą być traktowane jako trening.

4. Podaje do wiadomości RKS „Czarni" Sosnowiec, że pismo Ich z dnia 13.9-36 r. L. 36-36 załatwiono odmownie. Od decyzji Rady Kom. przysługuje Im prawo złożenia odwołania do Okręgu.

5. Podaje do wiadomości klubom, iż na podstawie odbytego losowania w dniu 16.8-36 r. wyznaczam następujące terminy o mistrzostwo klasy „C" rundy jesiennej":

I PODGRUPA:

20.9.1936 — Bałtyk — Mars, Strzelec — Kraft, Jedność — DKS, Gwiazda B. — Jaworznik;

27.9.1936 r. Mars — Strzelec, Kraft — Jedność, DKS — Gwiazda, Jaworznik — Bałtyk.

4.10.1936 r. Strzelec — DKS, Jedność — Jaworznik, Gwiazda — Mars, Bałtyk — Kraft.

11.10.1936 r. Kraft — Gwiazda, Mars — Jedność, Jaworznik — Strzelec, DKS — Bałtyk.

18.10.1936 r. Bałtyk — Jedność, Mars — DKS, Strzelec — Gwiazda, Kraft — Jaworznik

25.10.1936 r. Jedność — Strzelec, DKS — Kraft, Gwiazda — Bałtyk, Jaworznik — Mars.

8.11.1936 r. Bałtyk — Strzelec, Mars — Kraft, Jedność — Gwiazda, DKS — Jaworznik

II PODGRUPA

27.9.1936 r. Victoria — Nardja, Gwiazda — Strzelecki KS, Samson — Śmigły.

4.10.1936 r. Nordia — Gwiazda, Strzelecki — Samson, Śmigły — TUR II Gołonóg.

11.10.1936 r. Gwiazda — Śmigły, TUR II Goł. — Nordia, Victoria — Serzelecki KS.

18.10.1936 r. TUR II Goł. — Ctrzelecki, Nordia — Samson, Śmigły — Victoria.

25.10.1936 r. Victoria — Samson, Nordia — Śmigły, Gwiazda — TUR II Goł.

8.11.1936 r. Samson — Gwiazda, Śmigły — Strzelecki KS, TUR II Goł. — Victoria.

15.11.1936 r. Victoria — Gwiazda, Nordia — Strzelecki KS, Samson — TUR II Goł.

Kluby wyznaczone na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

6. Znosi się z dniem 9.9-36 r. zawieszenie TUR Gołonóg opubl. Kom. Nr. 9-K pkt. 11 z dnia 8.9185 r.

7. Zwracam uwagę KS „Saturn" Wojkowice, za brak porządku na zawodach Saturn — Gołonóg w dniu 13.9-36 r.

8. Ukarałem RKS „Czarni" Sos. grzywną zł. 2, za brak legitymacji gracza Stefana Ostrowskiego na zawodach z Kazimierzem w dniu 15.9-36 r.

(Dalszy ciąg komunikatu jutro).

—oOo—

TABELA LIGOWA

Klub	gier	pkt.	st. br.
Ruch	13	18:8	32:24
Garbarnia	13	17:9	25:16
Wisła	13	16:10	18:14
Warszawianka	13	15:11	21:19
Pogoń	13	13:13	24:21
Ł.K.S.	13	12:14	29:27
Warta	13	12:14	32:28
Śląsk	13	11:15	18:24
Dąb	13	10:16	22:34
Legia	13	6:20	16:29

KSM. Stary Sielec — 09 Mysłowice 3:2 (1:2)

Młody zespół piłkarski KSM. ze Starego Sielca pokonał w ub. niedzielę w Mysłowicach tamtejszy klub 09.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POKAZ OWOCÓW W ZAWIERCIU** Staraniem okręgowego Towarzystwa organizacji kółek rolniczych powiatu Zawierciańskiego, została zorganizowana w Zawierciu, w sali Domu ludowego T. A.Z. wystawa owoców, której otwarcie nastąpiło w ub. niedzielę. Organizacja wystawy spoczywa w wytrawnych rękach instruktora ogrodniczego p. W. Wereszczaki. Wystawiono owoce różnych odmian, kwiaty, ogrodowe, doniczkowe, wytwory pszczelarskie itp. Wystawa ta ciesząca się wielkim powodzeniem, będzie czynna jeszcze dzisiaj.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.— Onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo** przez wypicie esencji octowej mieszkanka Zawiercia 25-letnia Marianna Palimąka (ul. Fabryczna 7). Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej denatkę odwieziono do szpitala Ubezpieczalni w Zawierciu.

× **NA FON.** W ub. sobotę odbyło się zebranie wszystkich urzędników starostwa zawierciańskiego, na którym postanowiono jednomyślnie opodatkować się na FON. w wysokości jednodniowego wynagrodzenia.

× **POKAZ PRAC KOBIECYCH.** W dniach 17 i 28 bm. w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu zorganizowana zostanie wystawa prac kół gospodyń wiejskich powiatu Zawierciańskiego. — Wstęp na wystawę 10 gr. od osoby.

× **Z ŻYCIA OTO. i K. R.** Pod przewodnictwem p. Konrada Borowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie powiatowego zarządu OTO. i K.R. powiatu Zawierciańskiego. Na posiedzeniu tym omawiano sprawy organizacyjne, gdzie m. in. ustalono plan i sposób zbierania darów w naturze i gotówce od rolnictwa z powiatu Zawierciańskiego na FON

× **ODPRAWA ZW. STRZELECKIEGO** W ub. niedzielę w sali Rady powiatowej w Zawierciu odbyła się odprawa wszystkich prezesów i komendantów Związku strzeleckiego z całego powiatu Zawierciańskiego pod przewodnictwem prezesa powiatowego mgr. St. Malanowicza. W obradach wzięło udział 60 osób.

× **STRAJK ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.** W ub. sobotę zastrajkowało 60 robotników sezonowych zatrudnionych z Funduszu Pracy przy budowie kolei w Zawierciu. Strajk wybuchł na tle zwiększenia czasu pracy. 15 robotników przystąpiło do pracy, natomiast pozostała część strajkuje nadal.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sytuacja w naszym przemyśle węglowym

Zaobserwowana już w lipcu pewna poprawa koniunktury w przemyśle węglowym utrzymywała się nadal i w sierpniu, głównie pod wpływem wzmożonego zapotrzebowania na rynku krajowym.

Wydobycie węgla kamiennego w sierpniu według danych tymczasowych wynosiło 2.387 tys. ton wobec 2.339 w lipcu rb. i 2.340 w sierpniu r. ub. Przeciętne dzienne wydobycie węgla wynosiło w sierpniu 93.5 tys. ton wobec 87 tys. ton w lipcu rb.

Krajowy zbyt wyniósł 1.470 tys. ton wobec 1.436 tys. ton w lipcu rb., przy czym w kwocie tej nie wliczono zużycia własnego kopalń oraz deputatów.

Eksport węgla wyniósł 734 tys. ton wobec 723 tys. ton w lipcu. Z poszczególnych grup odbiorców w zbycie wewnętrznym wzrósł odbiór przez r. zw. pozostałych odbiorców, a dość wyraźnie spadł odbiór przez koleje żelazne, odbiór zaś przez przemysł wzrósł bardzo nieznacznie. Zapasy węgla na zwałach wynosiły w dniu 31 ub. m. 1.083 tys. ton, czyli o 18 tys. ton mniej, niż w końcu lipca rb.

Produkcja koksu wyniosła w sierpniu 134 tys. ton wobec 131 tys. ton w lipcu. Ogólny zbyt wyniósł 153 tys. ton wobec 129 tys. ton w lipcu. Zapasy koksu zmalały o 18 tys. ton i wynosiły 216 tys. ton.

Produkcja brykietów wzrosła w porównaniu z lipcem o 1 tys. ton i wynosiła 12 tys. ton. Wzrósł również zbyt brykietów. Stan zapasów pozostał bez zmiany.

Kronika gospodarcza

WZROST ZAPOTRZEBOWANIA NA MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE. Z początkiem lipca rb. dało się zauważyć dalsze ożywienie w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych w związku z nadchodzącym sezonem pożniwnym. Ożywienie to wpłynęło na znaczny wzrost stanu zatrudnienia fabryk, który w sierpniu utrzymywał się na poziomie o 50% wyższym niż w roku ubiegłym. W sierpniu specjalne ożywienie notowano w dziale maszyn i narzędzi, przeznaczonych dla drobnego rolnictwa. Złożyło się na to szereg przyczyn, m. in. okoliczność, że drobni rolnicy zostali radykalnie oddłużeni, skutkiem czego pieniądze, uzyskane po sprzedaży zbiorów, mogą przeznaczać na inwestycje, ponadto zaś w ostatnich latach drobni rolnicy nie kupowali zupełnie maszyn ani narzędzi, skutkiem czego, po kompletnym zużyciu starego sprzętu, stanęli przed koniecznością nabycia nowego. Nie bez znaczenia jest też fakt, że ceny żyta i pszenicy kształtują się znacznie korzystniej, niż w roku ubiegłym. Mimo wzrostu kosztów produkcji, a mianowicie robocizny o 10% i łomu żelaznego również o 10%, ceny maszyn nie uległy zmianom. Sprzedaż odbywa się wyłącznie za gotówkę.

MOTORYZACJA NIEMIEC. Według danych urzędowych, na 1 lipca rb. było w Niemczech 2.47 milionów pojazdów motorowych wobec 2.16 mil. w roku ubiegłym. Z tej liczby przypada na auta osobowe 962.000, na ciężarowe 271.000, na motocykle 1.184.000.

ROKOWANIA Z GDAŃSKIEM O KONTYNGENTY PRZYWOZOWE. Wczoraj rozpoczęły się rokowania polsko-gdańskie, mające na celu ustalenie wysokości udziału Gdańska w kontyngentach przywozowych do Polski. Pertraktacje prowadzone będą w Gdańsku przez przedstawicieli polskich i gdańskich sfer gospodarczych. Czynniki rządowe stoją na razie z dala od tych rokowań i ingerować mają dopiero z chwilą, gdyby bezpośrednie porozumienie zainteresowanych kół gospodarczych okazało się niemożliwe.

Kupiectwo gdańskie było dotychczas uprzywilejowane pod względem wysokości udziału w kontyngentach przywozowych do Polski. Zwłaszcza w dziedzinie przywozu towarów kolonialnych, jak kawa, herbata, kakao, uprzywilejowania Gdańska było wyraźne. Ograniczeni w przywozach kontyngentowych kupcy polscy musieli uciekać się do t. zw. „wiązanych" operacji kompensacyjnych, które z reguły powodują znaczne podrożenie towaru. Wysokie przydziały kontyngentowe przynosiły natomiast Gdańszczanom kolosalne zarobki. Rokowania obecne mają za zadanie ustalić sprawiedliwą linię podziału kontyngentów przy przywozowych między Gdańsk a Polskę

Kronika olkuska

Straszna śmierć dziecka
W DOLE KLOACZNYM

Wieś Ryczówek, gm. Ogrodzieniec była w dniu 19 bm. widownią strasznego wypadku. Niespełna dwuletnia Aniela Plutka wyszła niepostrzeżenie z domu, udając się do zagrody sąsiada, Jakuba Podlewskiego, gdzie wpadła do niezabezpieczonego dołu kloacznego, wypełnionego gnojówką.

Zwłoki dziewczynki wydobyła po chwili jej 14-letnia siostra, której rodzice, wydalając się z domu, powierzyli opiekę nad dzieckiem. Tragiczny wypadek wywołał przygnębiające wrażenie we wsi i okolicy i jest powszechnie omawiany.

Może teraz nareszcie mieszkańcy naszych wiosek, którzy, mimo licznych kar policyjnych, przepisy porządkowe zawsze starali się ominąć, nauczą się do nich stosować. Okropna śmierć małej dziewczynki Anielki powinna przemówić do serc mimowolnych sprawców jej zgonu i być dla innych przestrogą.

—oOo—

× **OFIARNOŚĆ ROBOTNIKÓW FABRYKI „WESTEN" NA LOPP.** Robotnicy fabr. „Westen", zrzeszeni w kole fabr. LOPP dali piękny dowód zrozumienia konieczności gromadzenia środków na rzecz obrony państwa, ofiarowując 120 zł. na LOPP jeszcze przed rozpoczęciem właściwej akcji zbiórkowej. Jest to dowód wysokiego uświadomienia obywatelskiego i zaznajomienia z istotą zadań LOPP., przeprowadzającej wśród społeczeństwa akcję na rzecz obrony przeciwlotniczej, akcję o pierwszorzędnym znaczeniu dla Państwa.— Czyn robotników fabryki „Westen" służyć może za przykład dla miejscowego społeczeństwa i inne ośrodki niewątpliwie pobudzi do większej jeszcze ofiarności.

Podkreślić tutaj należy zasługi kierownictwa koła fabr., a zwłaszcza p. Stanisława Kotwicza, który pracy dla LOPP poświęca się tak samo intensywnie, jak i innym obowiązkom, na innych odcinkach pracy społecznej.

× **WIEPRZ NA TORZE.** Załoga konduktorska pociągu towarowego znalazła w dniu 18 bm. na torze między Sędziszowem a Kozłowem zabitego wieprza wagi 100 kg. Wieprza przewieziono do Olkusza i przechowano w magazynie kolejowym. Właściciel poszukiwany.

× **KURS PCK.** Oddział PCK. w Olkuszu otwiera jesienny bezpłatny kurs ratowniczo-sanitarny i przeciwgazowy dla mężczyzn i kobiet. Zgłoszenia przyjmuje i udziela wyczerpujących informacyj kancelaria oddziału PCK. w Olkuszu, ul. 3 Maja 11.

× **REDUKCJE.** Robotnicy z gm. Bolesław, zatrudnieni w liczbie 51 przy budowie kolei Szczakowa — Bukowno, zostali w dniu 19 bm. zredukowani. Jak się okazuje, interwencja delegacji robotników w dyrekcji kopalń Jaworznickich, jak już podawaliśmy, nie dała żadnego rezultatu.

× **REDUKCJE W OSIEDLU—BUKOWNIE.** Magistrat Olkusza z braku funduszów wymówił pracę w dniu 19 bm. 216 robotnikom, zatrudnionym przy robotach na Osiedlu—Bukownie. Jak się dowiadujemy, zarząd miasta zamierza jednak, po przeprowadzeniu redukcji, przyjąć spowrotem pewną ilość bezrobotnych do prowadzenia dalszych, niezbędnych prac na Osiedlu.

× **GROŹNY POŻAR.** We wsi Brzozówka, gm. Cianowice wybuchł w dniu 19 bm. groźny pożar w zagrodzie Krzywdy Józefa. Ogień zniszczył dom mieszkalny, stodołę ze zbożem i sprzętem rolniczym, chlewy i szopy. Jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie, ogień objął najpierw szopę ze słomą i drzewem skąd przerzucił się na resztę zabudowań. Zachodzi więc przypuszczenie, iż został tam zaprószony z papierosa.

We wsi Dłużec wybuchł z nieustalonych narazie przyczyn pożar w zagrodzie Marii Mogiły. Pastwą ognia padła stodoła, wypełniona zbożem i narzędziami rolniczemi, ogólnej wartości 1500 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **BESTIALSKIE POBICIE.** Na terenie wsi Rodaki gm. Ogrodzieniec miał miejsce oburzający wypadek. Starszy gospodarz, Domagała Władysław pobił dotkliwie 13-letniego chłopca Mrówkę Jana, pasącego bydło na granicy wsi Rodaki i Chechła. Pastuszek doznał uderzeniem bicza poważnego uszkodzenia oka. Chłopca przewieziono do szpitala w Krakowie.

HIPOCHONDRIA

— Tatusiu, co to jest hipochondria?

— Hipochondryk to człowiek, który dopiero wtedy czuje się dobrze, gdy się źle czuje.

KORESPONDENT HANDLOWY

List napisany przez korespondenta handlowego wprawił pryncypała w wściekły humor.

— Ależ panie! — woła chmurzony szef. — Przecież treść tego listu jest fatalnie zredagowana. Takie pisanie listów jest do niczego. Kto nie potrafi wyrażać się w sposób dla każdego zrozumiały jest idiotą. Czy pan mnie rozumie?

Korespondent. — [illegible]

Z CAŁEJ POLSKI

PRZED PROCESEM SEN. HEIMAN-JARECKIEGO

W przyszłym miesiącu ma się znaleźć na wokandzie sądowej głośna sprawa sen. Heiman-Jareckiego, któremu władze skarbowe wymierzyły 400.000 grzywnę pod zarzutem nieogłoszenia dochodów osiąganych z obligacyj Towarzystwa Kredytowego.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA BOGUSŁAWSKIEGO

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się w Warszawie uroczyste odsłonięcie pomnika Wojciecha Bogusławskiego umieszczonego na pl. Teatralnym, przed wejściem do teatru Narodowego. Odsłonięcie poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Jana. Poza tym odbędzie się odsłonięcie popiersia Bogusławskiego w foyer tatru Narodowego. W uroczystości wezmą udział delegaci wszystkich teatrów polskich oraz wszyscy artyści warszawscy.

ZAMIAST ZARZĄDU KOMISARZ W „SOKOLE“

Niebywały wypadek w życiu organizacyjnym „Sokoła“ zaszedł w Krośnie. W zarządzie tego towarzystwa panowały od pewnego czasu niesnaski. Na tej podstawie starosta powiatowy rozwiązał władze towarzystwa i mianował komisarza w osobie p. Alfreda Stockera, przechrzty. P. Stocker zadebiutował na nowym stanowisku w ten sposób, że wynajął salę „Sokoła“ na żydowskie przedstawienia.

11 KONFISKAT KSIĄŻEK PORNOGRAFICZNYCH

Na posiedzeniu niejawnym wydziału VIII karnego Sądu okręgowego rozpatrywana była wczoraj sprawa ostatnich konfiskat dokonanych z polecenia Komisarza Rządu m. st. Warszawy w księgarniach stołecznych w poszukiwaniu wydawnictw pornograficznych i książek o charakterze pseudo-naukowym. Sąd okręgowy zatwierdził konfiskatę 11 rozmaitych wydawnictw, w tym 5 książek wydanych przez Szyllera Szkolnika i broszury Szworina pt. „Leczenie głodem“.

NOWE WYKOPALISKA PRZEDHISTORYCZNE

Na terenie parceli pod Skokami, pow. wągrowieckiego natrafiono na polach ornych na dużą ilość płaskich kamieni wraz z urnami. Dalsze poszukiwania doprowadziły do odkrycia 12 grobów skrzynkowych z urnami, które prócz popiołu ze spalonych zwłok zawierały pierścienie, naszyjniki, klamry itp. Ekspedycja naukowa z Biskupina, która obecnie przeprowadza badania, stwierdziła, iż groby te pochodzą z 4 i 6 w. przed Chrystusem.

ZASYPANI GÓRNICY URATOWANI

Akcja ratownicza na kop. „Emma“ w Radlinie mająca na celu uratowanie dwóch odciętych od wyjścia górników dała pomyślne wyniki. Po 45 godzinach w gorączkowym tempie prowadzonej akcji ratowniczej dotarto do górników i wydobyto ich na powierzchnię.

CO Z NIMI ZROBIĆ?

W ostatnich dniach deportowano z Palestyny do Polski 14 żydowskich emigrantów, których angielskie władze mandatowe przymusowo odstawiły do granicy polskiej. Są to osoby karane za agitację komunistyczną w czasie trwania ostatnich zamieszek. Po odbyciu kary wysiedlono ich z powrotem do Polski.

OFIARY SKUTKÓW WOJNY

Mieszkańcy wsi Sitnica w pow. łuninieckim Jan Zacharkiewicz i Denis Jarmołowicz znaleźli obok toru kolejowego granat pozostały z czasów wojny światowej. Podczas manipulacji nastąpił wybuch granatu, skutkiem czego obaj zostali rozszarpani na kawałki.

UCIECZKA WIĘŹNIA NA ROWERZE

W Radziejowie przebywający pod strażą policjantów na korytarzu sądowym 36-letni aresztant, Henryk Kania skorzystał z nieuwagi eskorty i natłoku publiczności i wyskoczył z okna pierwszego piętra na dziedziniec, wskoczył na rower i odjechał w kierunku kopalni „Wawel“.

Jak lecieli i błąkali się

nasi dzielni baloniarze

Nasi dzielni lotnicy kpt. Janusz i por. Brenk w następujących słowach kreślą przebieg swego lotu, który przyniósł im zaszczytne II miejsce oraz przygody których doznali po wylądowaniu.

LOT DO GRANICY

Do granicy polsko-sowieckiej widzialność mieliśmy zupełnie dobrą, lecąc na wysokości do 600 mtr. granicę polsko-sowiecką przekroczyliśmy o godz. 4 rano w dniu 31 sierpnia. O godz. 7 rano następnego dnia na północ od Bobrujska chmury stawały się coraz gęstsze i ziemia była niewidoczna. Lecieliśmy w chmurach i nad chmurami na wysokości 3000 do 4.500 mtr., wieczorem około godz. 19 balon zniżył lot.

W CHMURACH DESZCZU I ŚNIEGU

Pomiarów astronomicznych nie można było przeprowadzić, gdyż mieliśmy nad sobą gęste chmury. Z radiokomunikatów i własnej orientacji orientowaliśmy się, iż wzięliśmy kierunek bardziej na północ. Dokuczał nam silny deszcz. Temperatura wahała się od plus 12 stopni do minus 10 stopni. Opady atmosferyczne oraz prądy powietrzne bardzo utrudniały utrzymanie stałej wysokości lotu. Zmieniając wciąż w ciągu nocy z 31 sierpnia na 1 września wysokość lotu z 4000 do 5000 metr. udało się nam zrobić pomiar astronomiczny o godz. 28, korzystając z chwilowego rozjaśnienia nieba. Resztę nocy lecieliśmy w chmurach deszczu i śniegu.

Radioodbiornik wskutek zamoczenia przestał działać, wobec czego nie mieliśmy już danych meteorologicznych ani też nie mogliśmy dokonywać pomiarów radiogoniometrycznych, co wykluczało wszelką orientację.

Nad ranem o godz. 4 w dniu 1 września ujrzeliśmy na krótki czas ziemię, co pozwoliło nam ustalić kierunek i szybkość lotu. Szybkość wynosiła około 70 km. na godz. Lecieliśmy na wysokości 500 do 1000 mtr., stwierdziliśmy, iż górne chmury pozostały poza nami, wobec czego postanowiliśmy lecieć dalej na tej samej wysokości. Po pewnym czasie dostaliśmy się w strefę ulewnego deszczu.

„POD NAMI SZUM LASU — ZIEMI NIE WIDAĆ“

Wprawdzie słyszeliśmy pod sobą szum lasu, lecz ziemi nie widzieliśmy zupełnie. Około godziny 8 rano chmury rozstąpiły się na chwilę i ujrzeliśmy pod sobą rzeczkę. Sprawdziliśmy wówczas kurs i przekonaliśmy się, że lecimy wprawdzie na północ, lecz już z pewnym odchyleniem na zachód. W jakieś 10 minut później, kiedy lecieliśmy w gęstych chmurach na wysokości 50 mtr. wyrosła niespodziewanie przed nami ściana lasu.

LĄDOWANIE

Mimo natychmiastowego zrzucenia przez nas 3 worków balastu i 5 butli z tlenem, nie zdołaliśmy poderwać do góry i balon oraz gondola poczęły uderzać o drzewa, łamiąc je. Ogółem złamaliśmy 8 drzew. Wskutek tych uderzeń powłoka balonu rozerwała się na trzy części i zawisła wraz z gondolą na konarach drzew. Jak się później okazało, znaleźliśmy się na terenie górzystym, który nie był oznaczony na naszych mapach, co spowodowało naszą dezorientację, a tym samym i lądowanie.

Wylądowaliśmy na terenie bagnistym. O godz. 10 udaliśmy się w kierunku rzeczki, którą widzieliśmy z balonu, zabierając z sobą instrumenty, radioodbiornik i zapasy żywności, składające się z ¼ kg. chleba, 2 tabliczek czekolady, 20 cukierków, pomarańczy, gruszki, jabłka, małej paczki keksów, ¼ litra koniaku, ½ butelki wina, trochę miodu, 2 termosów z herbatą i wodą, puszki konserw, 5 papierosów i 3 pudełek zapałek, z których niestety dwa zamokły. W pozostałym pudełku mieliśmy tylko 18 suchych zapałek.

DROGA PRZEZ BAGNA I LASY

Idąc przez bagna i lasy, zapadając się niekiedy w grząskim terenie do pasa, o zmroku zatrzymaliśmy się, by odpocząć. Mimo deszczu rozpaliliśmy ognisko i po skromnym posiłku próbowaliśmy usnąć, siedząc na kłodzie drzewa, przy czym jeden z nas drzemał a drugi czuwał w obawie dzikich zwierząt. Tak doczekaliśmy się świtu, po czym wyruszyliśmy w dalszą drogę. Po półgodzinnym marszu doszliśmy do rzeki Czus. Wzdłuż tej rzeki po bardzo trudnym terenie brnęliśmy w ciągu 5 dni, nie spotykając po drodze żywej duszy.

W ciągu pierwszych 2 dni dokuczały nam dotkliwie ustawiczne deszcze, piątego dnia pod wieczór doszliśmy do chaty rybackiej, stojącej przy ujściu rzeki Czus do rzeki Ileksy.

ZAPASY ŻYWNOŚCI WYCZERPUJĄ SIĘ

Tutaj skorzystaliśmy z sieci i złowiliśmy dwa maleńkie okonie, które poczęliśmy przyrządzać na kolację, ponieważ byliśmy bardzo głodni. Skromne zapasy żywności, zabrane z balonu wyczerpały się zupełnie. W trakcie tego zjawili się rybacy, którzy odrazu zajęli się nami. Przygotowali nam posiłek i ulokowali nas w chacie na nocleg.

PIERWSZA DEPESZA

Następnego dnia tj. 6 września rybacy odwieźli nas do rady wiejskiej we wsi Nosowszczyzna, skąd wysłaliśmy gońca z depeszą na pocztę do Małosujki, odległej o 120 km. W dn. 7 września wyruszyliśmy w towarzystwie 5 ludzi do balonu.

Na miejsce lądowania przybyliśmy 9 bm. po południu. Balon złożyliśmy, lecz musieliśmy go po odpowiednim zabezpieczeniu pozostawić na miejscu do czasu nastania mrozów, gdyż przewiezienie go obecnie jest zupełnie niemożliwe z powodu niezwykle bagnistego terenu. Wraz z dobrowolnym przewodnikiem geologiem Apuchtinem 10 bm. rano wyruszyliśmy pieszo do Kałgaczyzny, odległej o jakieś 70 km. W Kałgaczyzne zatrzymaliśmy się 2 dni, 12 i 13 bm., gdzie doprowadziliśmy się do porządku, wykąpaliśmy się, wyszyli i poreperowaliśmy ubrania. 14 bm. udaliśmy się pieszo w dalszą drogę w towarzystwie trzech tragarzy i 2 przedstawicieli władz do Małosujki, odległej o 70 km. z tego 45 km. zrobiliśmy pieszo a resztę konno.

SAMOLOTY SOWIECKIE SPIESZĄ Z POMOCĄ

W pierwszym i drugim dniu marszu wśród lasu odszukały nas samoloty sowieckie, które zaproponowały nam zrzucenie żywności, lecz podziękowaliśmy, ponieważ obecnie posiadane przez nas zapasy były wystarczające. Do Małosujki przybyliśmy 15 bm. o godz. 17. Tu zanocowaliśmy, a następnego dnia dwoma samolotami odlecieliśmy przez Onegę do Archangielska, skąd wieczorem tegoż dnia wyjechaliśmy pociągiem do Moskwy.

Pragniemy podkreślić, że tak ludność, jak i władze okazały nam w naszym trudnym położeniu nie tylko wszelką możliwą pomoc, lecz i dużo serdeczności. Szczególnie należy podkreślić duże poświęcenie lotników sowieckich, którzy poszukując nas z narażeniem własnego życia latali nad niedostępnymi terenami, gdzie każdy defekt silnika z powodu braku terenu do lądowania grozi katastrofą.

Dlaczego został skazany

na rok więzienia?

Wyrok, jaki otrzymał autor nieudałego zamachu na króla Edwarda VIII Mc Mahon, brzmi dość osobliwie, bo opiewa na rok więzienia. O ile Mc Mahon jest człowiekiem przy zdrowych zmysłach — wyrok w stosunku do przestępstwa jest błahy, jeśli zaś ma on umysł przyćmiony, w takim razie należałby mu się pobyt nie w więzieniu lecz w zakładzie dla umysłowo chorych.

Chcąc ocenić i zrozumieć wyrok w tej sprawie, trzeba pamiętać o tym, że zamachy przy użyciu broni nienabitej lub nabitej ślepym ładunkiem nie są i nie były w Anglii rzadkim wypadkiem. Królowa Wiktoria była np. przedmiotem siedmiu zamachów w ciągu swego długiego panowania. Pierwszy zamach był dziełem niejakiego E. Oxforda, który strzelał do królowej wkrótce po jej ślubie z ks. Albertem; sąd orzekł, że jest on chory na umyśle i polecił zamknąć go w domu dla obłąkanych.

W dwa lata później niejaki Francis strzelał do królowej z pistoletu-straszaka. Skazany został na śmierć, ale wyrok ten zamieniono na dożywotnie wygnanie z Anglii. W 1842 r. ogłoszono prawo, które orzekało, iż każdy, kto dokona zamachu na osobę władcy przy użyciu broni palnej nabitej ślepym ładunkiem lub straszaka, karany będzie deportacją na przeciąg siedmiu lat lub więzieniem do lat trzech.

Cztery późniejsze zamachy na królową, sądzone już były na podstawie prawa z 1842 roku. Tak więc w 1842 r. otrzymał zamachowiec W. Bean 18 więzienia, W. Hamilton w 1849 r. siedem lat deportacji. 1850 r. ten sam wyrok otrzymał b. porucznik Pate, w r. 1873 młodociany A. O.. Connor skazany został na rok więzienia. Wreszcie w 1882 r. R. Maclean uznany został za obłąkanego i umieszczony w domu wariatów. Ale że wyrok wzbudził niezadowolenie w kołach dworskich, przeto na żądanie królowej Wiktorii do ustawy z r. 1842 dodany został paragraf, orzekający, iż choroba umysłowa nie może być uważana za okoliczność łagodzącą w razie zamachu na osobę władcy.

Autor zamachu na króla Edwarda Mc Mahon, sądzony był widocznie zgodnie z ową ustawą z r. 1842. Mc. Mahon nie strzelał, ale próbował rzucić w króla nienabitym rewolwerem. Sąd wyraził swój stosunek do poczytalności umysłowej zamachowca niskim wymiarem kary. Umieszczenie winowajcy w zakładzie dla obłąkanych wydawało się niemożliwe na razie w myśl noweli z r. 1882. Nie należy zatem wnioskować zarówno z wymiaru kary jak też z braku komentarzy prasowych wobec wyroku o popularności króla w Anglii, gdyż taki wniosek byłby zupełnie fałszywy. Wyrok i stosunek do niego prasy i opinii publicznej wynika z osobliwego szacunku, jaki żywi społeczeństwo angielskie dla praw choćby przestarzałych ale tradycyjnych.

Rozmowy przy pomocy

fal świetlnych

Do niedawna rozmowę telefoniczną można było przeprowadzić jedynie za pośrednictwem linii telefonicznej lub radia, obecnie przybył jeszcze jeden sposób — telefon optyczny. W tym nowym wynalazku łączność zapewniają nie fale elektromagnetyczne jak w radio, lub zmiany zachodzące w natężeniu prądu płynącego przez przewody telefoniczne lecz fale świetlne.

Prace nad tym nowym środkiem łączności są najdalej posunięte we Włoszech i Niemczech. Gotowe modele opuściły już po długich i żmudnych badaniach laboratoria i zostały praktycznie wypróbowane w terenie. Na razie rozmowy przy pomocy optycznego telefonu są możliwe na odległość nie przekraczającą 20—30 km. Jednak z chwilą wprowadzenia dalszych ulepszeń, zasięg zwiększy się kilkakrotnie.

Urządzenie składa się ze stacji nadawczej i odbiorczej. Stacje nadawczą tworzą silne źródło promieni podczerwonych z odpowiednim filtrem, oraz mikrofon ze wzmacniaczem, przy pomocy którego odbywa się rozmowa.

Istotę części odbiorczej stanowi komórka fotoelektryczna, która odbiera drgania promieniowania świetlnego i zamienia je na impulsy elektryczne. Te ostatnie, po silnym wzmocnieniu, kierowane są do słuchawki, gdzie zachodzi ostateczna zamiana energii elektrycznej na akustyczną. Zarówno Niemcy jak i Włosi wymieniony wynalazek przeznaczyli dla swych armii.

W RESTAURACJI

Gość (do kelnera):
— No, wie pan, ładna tu u was restauracja. Zamawiam pieczeń wieprzową — już nie ma, chcę kotletu cielęcego — już nie ma, proszę o rumsztyk z cebulką — już nie ma, chcę ryby — oczywiście także nie ma... Niech pan mi poda mój płaszcz. — Wychodzę!
Kelner: Niestety, już go także nie ma...

GRACZE

— Nie lubię grać w karty z partnerami, którzy denerwują się i narzekają, jak tylko zaczynają przegrywać.
— Ba, bywa jeszcze gorzej: gdy partner uśmiecha się, kiedy wygrywa.

Mikroskop narzędziem wykrywania zbrodniarzy

W wielu wypadkach przestępstwa trudne albo wprost niemożliwe jest odnalezienie śladów przestępcy. Dopiero w laboratorium śledczym oko mikroskopu ujawnia niemych świadków zbrodni i naprowadza na właściwy trop. Ostatnio na przykład w jednym z przedmieść Londynu popełniono zbrodnię, nagi trup mężczyzny znaleziony został przez policjantów na ulicy. Pomimo wszelkich wysiłków nie udało się detektywom wpaść na żaden trop przestępcy.

Ciało zamordowanego odesłano do laboratorium kryminologicznego Scotland Yard'u. Po kilku dniach z laboratorium nadesłano notatkę: „Zamordowany został uduszony w łóżku. W chwili przestępstwa ofiara miała na sobie szarozieloną piżamę. Przed zgonem zażyć musiała środek nasenny. W pokoju musi się znajdować dywan perski czarno - niebieski a przed łóżkiem biała skóra niedźwiedzia".

Mając te wskazówki w ręku, udała się policja na poszukiwanie przestępcy. W jednym z hotelów portier zawiadomił, że któryś z gości wyszedł przed dwoma dniami z pokoju i dotąd nie wrócił. Zrewidowano pokój i stwierdzono, że dywan i skóra niedźwiedzia przed łóżkiem zgadzały się zupełnie z opisem laboratorium. Na łóżu leżała szarozielona piżama, na stoliku nocnym znaleziono pudełko z proszkami nasennymi. Przesłuchano służbę hotelową i dowiedziano się, że krytycznego wieczoru odwiedziło gościa dwóch podejrzanych mężczyzn. W kilka godzin później się istotny sprawca zbrodni znajdował się pod kluczem.

Jak natrafili czarodzieje ze Scotland Yard'u na ślady zbrodni? Poprostu zbadali oni przy pomocy mikroskopu wszystko, co mogło się znajdować pod paznokciami u rąk i nóg ofiary i znaleźli tam właśnie drobniuteńkie włoski sierści niedźwiedziej i dywana; pod paznokciami rąk znajdowało się kilka pyłków proszku nasennego i niteczka z piżamy. To już wystarczyło, by móc określić miejsce i warunki, w jakich popełniono zbrodnię.

Moda adoptowania dzieci w Stanach Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych znacznie więcej jest ludzi, którzy chcą adoptować dzieci, niż dzieci, które mogłyby być adoptowane. W ciągu ostatnich paru lat nie mniej niż 25.000 par małżeńskich zgłosiło podania z prośbą o przyznanie im dziecka do adopcji do specjalnych agencyj pośredniczących w tych sprawach, a tylko 8.000 dzieci oddanych było tym agencjom przez rodziców.

Ponieważ w kraju dolara jednym z najsilniejszych motorów czynów ludzkich jest moda, można śmiało powiedzieć, iż adoptowanie dzieci jest tam ogromnie modne.

Jedną z najbardziej znanych instytucyj, zajmujących się pośrednictwem pomiędzy rodzicami poszukującymi dziecka, a rodzicami pragnącymi je oddać, jest założona w roku 1923 „The Cradle" („Kołyska"). Zadaniem tej instytucji jest czuwać nad tem, aby powierzone jej maleństwa dostały się w dobre ręce i miały zapewnioną opiekę. Ponadto dyrektorka tej instytucji, Mrs. Walrach, przestrzega, aby adoptowane dzieci odpowiadały wszelkim warunkom zdrowia. „The Cradle" posiada 24 filie w Stanach, a przy każdej z nich znajdują się internaty, gdzie maleństwa otaczane są doskonałą opieką, póki ich kto nie zaadoptuje.

Dzieci przysyłane do „The Cradle" przez matki, które nie mogą ich wychować, liczą zwykle 7—10 dni. Znajdują one szybko przybranych rodziców, przy czym matka, zgodnie z umową, nie wie dokąd dziecko jej zostało oddane. Zgłoszenia z prośbą o przyznanie dziecka napływają do „Kołyski" nie tylko ze Stanów Zjednoczonych ale z Południowej Ameryki, Chin, Japonii i Indyj, mimo iż w krajach tych istnieje bardzo wysoki przyrost naturalny.

Moda adoptowania dzieci rozpowszechnioną jest zwłaszcza ogromnie wśród gwiazd filmowych Hollywood'u. Wiele wśród słynnych aktorek kinowych wychowuje jedno lub nawet dwoje adoptowanych dzieci.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW

Władze policyjne przeprowadziły na terenie Małopolski masowe aresztowania komunistów. W miejscowości Tłumacz (woj. stanisławowskie) aresztowano 34 działaczów komunistycznych z terenów województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, którzy zjechali na konferencję w celu omówienia aktualnych spraw.

W Jarosławiu aresztowano wybitnych działaczów komunistycznych, wśród nich studenta Politechniki Lwowskiej, Ryszarda Horda i niejakiego Bernarda Haupeta, który dopiero w ub. roku skończył odsiadywanie kary 3-letniego więzienia za działalność komunistyczną.

SZPIEG Z NIEBEZPIECZNYMI ZDOLNOŚCIAMI

Żandarmerja bułgarska aresztowała w Sofii niejakiego Karadumitrowa, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Turcji. Karadumitrow jest niebezpiecznym szpiegiem; skądinąd słynie on jako fenomen o nieprawdopodobnej pamięci. Potrafi powtórzyć bez omyłki raz przeczytany urywek, liczący 1000 słów. Dwaj profesorowie uniwersytetu w Sofii zajmują się Karadumitrowem z punktu widzenia naukowego. Oczywiście te nadzwyczajne zdolności pamięciowe mogą być wprost nieocenione dla zawodu szpiega.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO MARYNAT jedynie NAJLEPSZY OCET Warszawskiej Fabryki „MONOPOL" J. Komicza. Żądać wszę dzie!!! 5075

Rury betonowe płyty chodnikowe — sprzedaje BETONIARNIA Inż. Malinowscy, Będzin, Sienkiewicza 17 Sosnowiec, Piłsudskiego 18, tel. 10-15 4476

MEBLE najkorzystniej kupisz za gotówkę — raty — obligacje pożyczek bezpośrednio w Mechanicznej Stolarni Antoniego Tolla, Będzin, Narutowicza 9, tel. 1-47 (obok poczty)

PLAC sprzedam tanio, 75 prętów przy ul. Krakowskiej. Informacje w godz. od 14 do 15, tel. 12-50 z wyjątkiem soboty i niedzieli. 58

KUPIĘ okazyjnie sypialnię w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod Sypialnia. 5822

KUPIĘ jedną szafę i dwie szafki nocne. Wiadomość w Administracji. 5359

LOKALE

POKÓJ z wygodami, przyzwoicie umeblowany, poszukiwany w Sosnowcu w centrum miasta. Zgłoszenia do Administracji K. Z. pod „Pokój dla H. Z." 5260

6 POKOI z kuchnią z wygodami II piętro wolne. Wiadomość u dozorcy. Piłsudskiego 2. 5367

POKÓJ umeblowany z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia w centrum. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5226

3 POKOJE z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12, tel. 2-05 5107

POSADY i PRACE

AKWIZYTORZY radioaparatów— poszukiwani. Pisemne oferty pod „Radio" do Administracji. 5276

MŁODA oszczędna gospodyni poszukuje posady od za- . Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Gospodyni". 525[illegible]

Nauka i Wychowanie

LEKCJE gry fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Postępy zapewnione. Tel. Sosno[wiec] 2-5[illegible] 5245

RÓŻNE

DNIA 15 WRZEŚNIA b.r. na dworcu kolejowym Będzin - Miasto zgubiono srebrną papierośnicę ozdobioną monogramami i podpisami, przedstawiającą wielką wartość pamiątkową. Uczciwy znalazca zechce takową zwrócić za wynagrodzeniem pod Będzin, Okrzei 60, parternus.

POWRÓCIŁ Lekarz dentysta Gorzkowska-Pawlakowa były asystent Akademji Stomatologicznej Dr. med. Pawlak Jan—choroby płuc i wewnętrzne [illegible] od 16 — 18 oprócz sobót. Katowice ulica Teatralna nr. 12 Telefon 306-40 5262

ODWOŁUJE ze Pani Helena Majętniak wzięła mi pieniądze i zaznaczam, iż puszczających fałszywe zarzuty pociągać będę do odpowiedzialności sądowej. Jan Łabaszka. 5398

ZGINĄŁ pies wyżeł „pointer" czarny z białą pierałą. Znalazca zgłosi się za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Warszawska 6 m. 11. 5386

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia jubilersko - złotnicza — przyjmuje wszelkie prace w zakres jubilerstwa wchodzące, po cenach przystępnych. Chmielewski Bolesław, Sosnowiec — Deblińska 1, oficyna II p. 5283

ZGUBIONE DOKUMENTY

SKRADZIONY dowód osobisty Nr. 009599 Bronisławy Gieszczykiewicz, wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowych Warszawa. 5296

SOSNOWIEC Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrzynka pocz. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 30 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI